



DZIS

W numerze:

- Najlepsi grupowi partyjni — str. 3
- Z plenum Rady Zakładowej Kombinatu — str. 4
- Setna rocznica urodzin Lenina — str. 5
- Plastycy Nowej Huty — str. 6

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GLOS NOWEJ HUTY

Nr 1 (682) Kraków, 3 I. — 9 I. 1970 r. Cena 50 gr

Dodatkowa produkcja towarowa wartości 280 mln złotych

Załoga Huty im. Lenina wykonała przed terminem plan roczny

Ostatnie dni „starego roku” wypełnione były wyjątkowo pracą: wszystkie załogi HiL starały się jak najlepszymi rezultatami zakończyć swój bilans pracy. Toczyła się więc zapaśnicza walka o dodatkowe tony aglomeratu, surówki, stali, blach i wyrobów walcowanych. Ambicją wszystkich hutników było wykonanie i przekroczenie zobowiązań podjętych na czesć 25-lecia PRL, wykonanie z nadwyżką zadań planu rocznego.

Nie mamy — w chwili pisania tej informacji — jeszcze pełnych danych o wynikach pracy huty w roku 1969. Wiadomo, że plan produkcji to-

Ludzie dobrej roboty

Brigada malarska Wydziału Remontowo - Budowlanego z pewnością zasłużyła sobie na wyróżnienie. Pracuje rzetelnie i ofiarnie, wykonuje z nadwyżką swe zadania, dba o jakość robót. Podjęła wiele zobowiązań i czynów społecznych, które zrealizowała pomysłnie a nawet przekroczyła. We współzawodnictwie wydziałowej brigady zajęła I miejsce, a w dniu 22 lipca otrzymała zaszczytny tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej im. Marcelego Nowotki”. 19 listopada brigada malarska z W-16 odpowiedziała na apel Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy w HiL i przystąpiła do szlachetnej rywalizacji wśród brygad dobrej roboty, tzw. DORO. Do tego współzawodnictwa weszła równocześnie wszystkie brygady w swoim wydziale.

Na zdjęciach u góry, od lewej: inż. Jan Daniluk — kierownik wydziału, Andrzej Nitra — mistrz brygady malarskiej, Konrad Pogodziński i Stefan Zbik — brygadziści, Władysław Sikora i Stanisław Sania — mistrzowie, Edward Lech — czeladnik w zawodzie i mąż zaufania, Zofia Nowak — członek brygady, Adam Klasa — mistrz, Anna Święch i Wiesław Wyszogrodzki — członkowie brygady. Na zdjęciach u dołu, od lewej: Czesław Suder i Mieczysław Boliń — czeladnicy w zawodzie malarskim, oraz Władysław Romanowski, Teresa Różańska, Józef Czarek, Leon Tylek, Bogdan Fianowski, Władysław Łodziński, Stanisław Łukowski — członkowie brygady i Kazimierz Lasiewicz — czeladnik w zawodzie malarskim.

FOT. M. GLADYSEK

warowej została wykonana z nadwyżką ok. 280 mln złotych. Niezły to prezent od hutników — Oczywiście: ponad ćwierć mld zł na srebrny jubileusz PRL! Wszystkie wydziały HiL spisały się znakomicie. Plany wykonane zostały z nadwyżką i co najważniejsze zostały zrealizowane wszystkie za mównicą klientów huty, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Dzień 27 grudnia, wczesne godziny ranne, z Huty im. Lenina odeszły właśnie ostatnie tony wyrobów na poczet planu rocznego. Nastąpił już — cztery dni wcześniej niż w kalendarzu — nowy rok. Nie było jednak, żadnej „fety”, ani na minutę nie przerwał nikt pracy. Poszły tylko meldunki o radości dla całej załogi wiadomości. Plan 1969 roku wykonany. Leninowcy nie zawiedli. Osiągnęli rezultat, który trwale zapisany zostanie w kronikach kombinatu.

Na wyróżnienie zasłużyli sobie walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych, którzy jako pierwsi osiągnęli metę planu. Już zresztą po raz trzeci z rzędu, co świadczy o ich bardzo równej formie. Dodatkowa produkcja rur stalowych wy-

niosła w br. ok. 3,1 tys. km. Wystarczyłoby tego na nieliczne rurociągi łączące z sobą kilka stolic Europy.

Doskonale spisali się stalownicy z Konwertorowej. Z nadwyżką wykonali swe zobowiązania, jako drudzy w Hucie wykonali plan roczny. Ich dodatkowa produkcja wyniosła ok. 61,5 tys. ton stali, wzbogaciła ogólny bilans pracy kombinatu. Nie zawiodły załogi obu Aglomerowni. Ich dodatkowa produkcja spieku wyniosła ok. 23 tys. ton. W czolowiec najlepszych załóg huty unieśliwali się też wielkopiecownicy, którzy dostarczyli dodatkowo ok. 18 tys. ton surówki.

Plan roczny wykonała również z poważną nadwyżką załoga Walcowni Gorącej Blach. Wysłała ona dla potrzeb krajowych i zagranicznych odbiorców ok. 38,7 tys. ton blachy. Świetnie są także rezultaty załogi Walcowni Zimnej Blach. Dodatkowa produkcja wyniosła 4,2 tys. ton blachy czarnej

KSR-y w wydziałach kombinatu zatwierdzają plan roczny

2 stycznia rozpoczęły się w naszym kombinacie wydziałowe konferencje samorządu robotniczego. Ich temat: zatwierdzenie wydziałowych planów techniczno-ekonomicznych na 1970 rok wraz z planem postępu technicznego i zamierzeniami organizacyjno-technicznymi, zabezpieczającymi wykonanie zadań wydziałów.

Tak więc, choć na pozór te-

goroczne KSR-y nie różnią się od zatwierdzających plan w poprzednich latach — to jednak — jak poinformował nas przewodniczący Rady Robotniczej kombinatu tow. Edward Cisowski — nigdy dotąd materiały nie były tak gruntownie przygotowane. KSR zostały przecież poprzedzone zebraniem organizacji partyjnych, z których wnioski, wypływające z oceny działalności wydziału — w świetle listu Biura Politycznego KC — wzbogacają materiały konferencji. To jest ta najistotniejsza nowość.

Zgodnie z tradycją natomiast materiały przedstawione przez kierownictwo administracyjne są uzupełnione o koreferat Rady.

W wydziałowych KSR-ach udział biorą członkowie dyrekcji huty, z ramienia zaś organów samorządu robotniczego sekretarze KF, przewodniczący i sekretarze Rady Zakładowej Kombinatu, Rady Robotniczej HiL, przewodniczący ZF ZMS i OR NOT. (BR)

Ruszył tramwaj nr 22

Mamy drugie połączenie z Krakowem



Tak oto wyglądał pierwszy, nowoczesny wóz tramwajowy jaki ruszył nową trasą przez Grzegorzki do Nowej Huty w dniu 30 grudnia ub. roku. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz Krakowa i Nowej Huty. Inwestycja kosztowała prawie 200 mln złotych a realizowano ją przez trzy lata. Te nowoczesne wozy będą kursowały na tej trasie już wkrótce, po przekształceniu młotniczych. Na razie jeżdżą starymi tramwajami, ale przekonaliśmy się, że przejazd tą trasą trwa kilka minut krócej (licząc od rogu ulic Dietla i Bohaterów Stalingradu), skąd do tej pory nie mieliśmy połączenia bezpośredniego.

FOT. J. PIEŚNIAKIEWICZ

Zachęcamy do udziału

WIELKI LENINOWSKI KONKURS „GAZETY KRAKOWSKIEJ”

W dzisiejszym, sobotnim numerze „Gazety Krakowskiej” ogłoszony został wielki konkurs pt. „Śladami Wodza Rewolucji” poświęcony życiu i działalności Lenina w czasie jego pobytu w Krakowskiem. Konkurs trwa będzie 14 tygodni. Kolejne zdjęcia konkursowe zamieszczane będą w sobotnio-niedzielnym wydaniu „GK”.

Pracownicy huty noszącej imię Wielkiego Lenina wezmą na pewno udział w tym interesującym konkursie, w którym przewidziano wiele atrakcyjnych nagród, m. in. wycieczki turystyczne do ZSRR. Szczegóły w „Gazecie Krakowskiej”.

Sąd Społeczny w HiL rozpoczyna działalność

Jak już informowaliśmy, na stałe powołany Sąd Społeczny. Celem jego jest ugruntowanie wśród załogi huty zasad współzawodnictwa, zapobieganie rodzącym się konfliktom między ludźmi oraz zapewnienie ładu i poszanowania prawa. Sąd rozpatrywać będzie wyłącznie sprawy pracowników HiL o naruszenie zasad współzawodnictwa, dotyczące w szczególności: zatargów między pracownikami na tle obrazu lub zniesławienia, niewłaściwego stosunku do współtowarzyszy pracy lub pracowników podległych, zakłócanie spokoju lub porządku w miejscu pracy, spożywania napojów alkoholowych w miejscu pracy lub przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym, samowolnego korzystania lub psucia i marnotrawienia narzędzi pracy, urządzeń i surowców, drobnego zagarnięcia

mienia — huty lub współtowarzyszy pracy. Kompetencje Sądu Społecznego podlegają też takie sprawy jak: lekceważenie zasad bhp oraz obowiązków pracowniczych, naruszenie obowiązków przepisów, lekceważenie obowiązków względem rodziny.

Sąd Społeczny natomiast nie będzie rozpatrywał spraw, w których toczy się już postępowanie karne, cywilne lub przed komisją pojednawczą, spraw wynikających ze stosunku pracy. Ponadto spraw personalu kierowniczego od kierownika jednostki wyższy oraz spraw, w których zastosowano już do danego pracownika karę wynikającą z Regulaminu Pracy w HiL.

Sprawę do Sądu może wnieść każdy pracownik, tj. osoba zainteresowana sprawą. W imieniu pokrzywdzonego pracownika może zgłosić sprawę do

(Dokończenie na str. 6)



Pożegnanie zasłużonego budowniczego huty — Józefa Musiała

W dzień sylwestrowy odbyła się w Zarządzie Budowlano Montażowym nr 3 „Walcownie” PPB HIL uroczystość pożegnania odchodzącego na emeryturę długoletniego i zasłużonego pracownika Józefa Musiała. Były gorące i serdeczne słowa skierowane do jubilatę przez kierownika ZBM mgr inż. Stanisława Mide, przewodniczącego Oddz. Rady Robotniczej Floriana Wardzałę i przewod. Rady Zakładowej Czesława Rzeszutkę. Były kwiaty i upominki. Było dużo niekłamnego wzruszenia.



Fot. M. Rożek

Józef Musiał, mimo swych ukończonych 71 lat życia był wzorowym pracownikiem. Doskonale ofiarny, oddany hucie budowniczemu. Zawsze pierwszy w pracy (na godzinę przed jej rozpoczęciem), zawsze pełen zapału. Doskonale organizator pracy, wychowawca młodzieży, świetny praktyk. Udział ma we wszystkich obiektach walcowniczych huty. Budował Walcownię Zgniatacz, Walcownię Gorącą Blach, Walcownię Zimną

Blach, Walcownię Kęsów, Walcownię Drobna. Ostatnio kierował pracami przy rekonstrukcji dokonywanej w Walcowni Gorącej Blach huty.

Ciężkie było rozstanie. Ale kontakt załogi ZBM nr 3 z zasłużonym budowniczemu huty — Józefem Musiałem, nie urwie się z chwilą jego odejścia na emeryturę. Będzie zawsze mile widziany na bud-

wie. Jego rady i wskazówki, jako świetnego praktyka, zawsze będą brane pod uwagę. Poproszono go — i nie odmówił — o udział w pracach społecznych, m. in. o kierowanie kolejem emerytów w zarządzie.

(jd)

TURNIEJ PIŁKARSKI MŁODZIEŻY

Ognisko TKKF „Apollo” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” zorganizowało — ligę piłki nożnej — w której startowały zespoły reprezentujące siedem osiedli mieszkaniowych z terenu Białych.

W turnieju, który rozgrywano był na boisku przy Szkole Podstawowej nr 115, brali udział chłopcy w wieku do 20 lat, a sam turniej cieszył się dużym zainteresowaniem młodocianej publiczności, która obserwowała zmagania swoich pupilów.

I miejsce — os. Kazimierzowskie
II miejsce — os. XX-lecia PRL,
III miejsce — os. J. Strusia.

Uwaga, narciarze!

Zebrań członków Klubu Narciarskiego odbędzie się w dniu 6 stycznia w lokalu ZBoWiD o godz. 18-tej.

Jak nadawać listy polecane?

Chodzi o kilka listów, nadawanych równocześnie, naprzekład przez jakąś instytucję, organizację społeczną itp. Gdy tych listów jest więcej niż trzy, pracownicy poczty odmawiają wypisywania indywidualnych potwierdzeń a żądają dostarczenia listów wraz ze specjalną książką potwierdzeń, w której wpisuje się z góry adresy a poczta tylko kwituje. Rzecz sama w sobie bardzo słuszną, gdyż radykalnie zmniejsza kolejki przed okienkami pocztowymi.

Ale od dłuższego czasu tego rodzaju książki nie można nabyć w żadnym urzędzie pocztowym w Nowej Hucie. Jak to się mówi — wyszły. I co mają robić pracownicy instytucji, które codziennie wysyłają po kilka lub kilkanaście listów i które zdają się już swą książką zapelnione? Jedyny sposób, to rozdać oczekującym w kolejce „rywatnym” klientom Poczty po jednym liście, z prośbą o nadanie za indywidualnym potwierdzeniem. A jeśli ktoś prośbę odmówi? Wtedy już pełny klops. A może Poczta znajdzie jakieś wyjście z sytuacji? (wb)

Rytmiczność produkcji, tj. równomierne jej wykonywanie na przestrzeni całego miesiąca — jako jedno z głównych zadań wyznaczonych uchwałą VII Plenum KC — ma wielkie znaczenie dla wyników pracy załogi huty. Wpływa ona bowiem w sposób zasadniczy na zmniejszenie kosztów, eliminuje nadmierny wysiłek, szczególnie zespołów robotniczych, w okresie ostatnich dni miesiąca oraz zapewnia terminową realizację zamówień, ułatwiającą ogromnie pracę zakładom kooperującym. Dlatego też kształtowanie się rytmiki produkcji huty w okresie 1969 r. było tematem obrad egzekutywy KF w dniu 24. 12. 69 r.

Rodzice o wychowaniu

Jak w praktyce wcielić w życie uchwałę KW PZPR w sprawie pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą — nad tym zastanawiali się członkowie partii — rodzice uczniów i uczennic Technikum Elektrycznego. Rezultatem ukierunkowanych przez organizację partyjną w osobie sekretarza tow. Michałiny Gągołowej oraz dyr. szkoły tow. M. Osieckiego rozważań było wybranie kilkuosobowych komisji problemowych do spraw współpracy ze szkołą, organizacjami społeczno-politycznymi działającymi na terenie szkoły. Można liczyć, że ten wspólny front wychowawczy da spodziewane wyniki, że szkoła przez wybitnych fachowców z różnych specjalności da krajowi równie godnych, ideowo oddanych socjalizmowi obywateli. Natomiast stwierdzenie „chodzę do Osieckiego” będzie jeszcze bardziej zobowiązujące do rzetelnej pracy naukowej, wysokiego dyscyplinowania nie tylko na terenie szkoły lecz poza nią także, wszystkich uczniów, tej najlepiej wyposażonej szkoły w Polsce.

JOZEF ROŚKIEWICZ

„Głos” dziękuje...

...serdecznie wszystkim przedsiębiorstwom, redakcjom, instytucjom i osobom prywatnym, które nadesłały nam życzenia z okazji Nowego Roku.

Z egzekutywy KF

VII Plenum KC partii — rytmiczność produkcji

Na podstawie przedłożonych materiałów, informacji dyrektora produkcji i w wyniku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KF, tow. T. Wachowski — egzekutywa stwierdziła pewien, systematyczny postęp w rytmicznej realizacji zadań planowych, w rezultacie wdrażania w hucie uchwały VII Plenum KC.

Jednak poznano, że dotychczasowa poprawa jest nie wystarczająca, szczególnie wobec zadań oczekujących huty w 1970 roku i w latach następnych. Ujemny wpływ na rytmiczność produkcji, wywierają m. in. okresowe załamania jakości niektórych produktów, (zwłaszcza stali), jeszcze niedostateczna kooperacja wydziałów sąsiadujących w cyklu technologicznym, niewłaściwe układanie planów miesięcznych, które często już „z góry” zakładały nierytmiczną produkcję. B. ważnym elementem, od tutej jednak niezależnym, jest planowe podstawianie przez PKP wagonów pod załadunek gotowej produkcji oraz z dostawami surowców.

Egzekutywa podkreśliła konieczność niezwłocznego podjęcia energicznych działań, zmierzających do rytmicznego wykonywania planów przez wydziały.

W uchwalonych wnioskach zobowiązano zarówno dyrekcję huty jak i kierownictwa wydziałów podstawowych, zwłaszcza obydwóch stalowni i wszystkich walcowni do codziennej analizy procentowego wykonania planów dobowych w stosunku do zadań miesięcznych, planowych dostaw wsadu przez wydziały kooperujące, terminowego zopatrzywania w surowce i materiały niezbędne do produkcji, przeprowadzenia kwartalnych analiz rytmiczności produkcji w skali całej huty.

Kierownictwo Transportu Kolejowego zobowiązano do dalszych interwencji w DOKP Kraków oraz do przygotowania projektu organizacji w hucie remontów taboru kolejowego, uszkanowanego w wydziałach. Równolegle z zadaniami dla administracji, zobowiązano komitety zakładowe do niezwłocznego i systematycznego zadęcia się rytmicznością produkcji w macierzystych wydziałach.

Na swym ostatnim posiedzeniu w starym roku, tj. w dniu 31 grudnia, egzekutywa załatwiła sprawy organizacyjne związane z przygotowaniem działalności w hutniczej organizacji partyjnej w rozpoczętym 1970 roku. (J. Ch.)

Stanisław Grzeszczuk



Dnia 24 grudnia ub. roku zmarł w wieku 67 lat emerytowany pracownik Wydziału Samochodowego Huty im. Lenina. Zmarły był zasłużonym działaczem polityczno-społecznym — do ostatnich dni przed ciężką chorobą pracował jako przewodniczący Komitetu Osiedlowego.

W roku 1943 wystąpił ochotniczo do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Sielecach nad Oką. Jako ogniomistrz przeszedł

szlak bojowy od Lenino poprzez Wał Pomorski do Berlina. Odniesiony za działalność społeczną Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Budowniczego Huty im. Lenina. Posiadał odznaczenia bojowe; Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały, Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medal Zwycięstwa i Wolności oraz inne.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza społecznego i dobrego patriotę, szczerego kolegi i towarzysza broni.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD FABRYCZNY
ZBOWID HIL

Sylwestrowe emocje mamy już za sobą. Minął jeszcze jeden Nowy Rok. Było mnóstwo serdecznych życzeń, toastów, łez wzruszenia. Zawsze jakoś dziwnie czujemy się w chwili narodzin Nowego Roku. Co też nam przyniesie, jaki będzie, czy lepszy dla ludzkości, czy zostaną wreszcie rozwiązane palące problemy świata? Czy przyniesie kres agresjom, czy zwycięży zdrowy rozsądek, czy też w dalszym ciągu czytać i słuchać będziemy o tym, że gina ludzkie, że lecą bomby, że płaczą dzieci?

W chwili powitania Nowego Roku myślimy nie tylko o tych wielkich sprawach. Każdy myśli i o tym, chyba przede wszystkim, czy przyszłość okaże się pomyślna dla niego samego i rodziny. Czy ominą nas choroby nękające ludzkość, czy nie stanie się nic złego najbliższemu. Dlatego właśnie ta niepewność mać na moment chwile beztroskiej zabawy.

Ale bawiono się tego Sylwestra wesoło i — jak słychać — spokojnie. Na wystawnych balach, na wielu mniejszych zabawach, na prywatkach wreszcie. Nie wszyscy mieli możliwość gdzieś pójść. Było wielu takich, którzy spędzili tę osobliwą noc przy telewizorach. Program nie był wprawdzie najlepszy, o czym zresztą generalnie wypowiedział się — krytycznie — prezes Sokorski w sylwestrowej, telewizyjnej szopce. Ale w tę noc „ktoś” wiele się wybacza, nawet ten słaby program, który mimo wszystko oglądamy

Zaczynamy lata siedemdziesiątego naszego dwudziestego wieku. Zaczęli je również nasi hutnicy, wielu na stanowiskach pracy, w kombi-

nacie, który jest ich drugim domem.

Czekają nas w tym roku zadania wielkie. Nowe inwestycje, konieczność wzrostu produkcji i wydajności pracy. Czekają nas także wielkie rocznice. W kwietniu — sto lat od urodzin Włodzimierza Lenina. A jeszcze wcześniej bo już za dwa tygodnie — świętujemy wyzolenia Krakowa. 25 lat po wojnie! Jeszcze nigdy kraj nasz nie przeżył tak długiego okresu pokoju. A on jest najważniejszy w życiu każdego człowieka, prawda to stara jak świat.

W nowym roku nie tylko wbiegamy myślą w przyszłość.

Rozpoczęliśmy rok 1970

Wracamy także do przeszłości. Związana do stycznia 1945, gdy rozstrzygnęły się losy wojny na ziemiach polskich. Kształtowała się już nowa rzeczywistość, rodziły się historyczne przeobrażenia. 3 stycznia przed 25 laty Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę, że Warszawa pozostanie stolicą Polski. W postanowieniu tym kryły się bogate treści. Nie chodziło przecież jedynie o tradycję, o przywiązanie do starej stolicy Polski. Chcieliśmy pokazać narodowi i całemu światu, że bestialsko zniszczone, wymarłe miasto zostanie odbudowane, że będzie żyć, że będzie jeszcze piękniejsze niż dawniej. To, czego wysiłkiem całego społeczeństwa dokonaliśmy w War-

szawie, jest dziś prawie że symbolem rozwoju Ojczyzny i ofiarności polskiego narodu. Miasto, które miało zniknąć z powierzchni ziemi, którego miało nie być na mapie, wzbudza dziś zrozumiałe podziw wszystkich, którzy je odwiedzają a znają jego tragiczną przeszłość.

W rok później — 3 stycznia 1946 roku KRN wydała Inna, jakże doniosłą dla przyszłości kraju ustawę: o nacjonalizacji przemysłu. Zaczął się już wtedy rysować kształt innej Polski, silnej, potężnej, łączącej się w świecie.

Przemysł kojarzy się nam głównie z Hutą im. Lenina,

wydaje się możliwe. Na pewno wtedy byli tacy, którzy nie wierzyli w odbudowę i przyszłą potęgę kraju. Filozofowali, podczas gdy inni po prostu zakasali rękawy i wzięli się do roboty. Ze wzruszeniem oglądamy dziś archiwalne już, ówczesne kroniki filmowe, na których utrwalono zryw narodu, jego entuzjazm do pracy w wolnym kraju. Zaczęło się od Warszawy, potem przyszła kolej na inne miasta, miasteczka, na odbudowę fabryk, na budowę nowych zakładów, nowych dziedzin przemysłu, takich nie znała Polska nigdy. Uniezależniliśmy się od obcego kapitału, pomogli nam wypróbowani w najcięższych chwilach wojny przyjaciele.

Rok 1970, to jeszcze jedna, szczególnie miła nam rocznica: 20 lat istnienia Huty im. Lenina. Będzie więc okazja, aby wrócić do wspomnień z pierwszych lat budowy. Niemalże jest wśród nas ludzie, którzy zaczęli pracę właśnie 20 lat temu, tu, w Nowej Hucie, którzy pracują w kombinacie nadal i nie wyobrażają sobie, że można pracować gdzie indziej. To są nasi nowohucy patrioci, przyniesiani do zakładu i nowej dzielnicy. Rosła przecież na ich oczach, tworzyli ją sami. Własnym trudem i entuzjazmem, stawianym dziś za przykład młodym.

Zaczął się więc rok 1970. A co nam przyniesie, to w dużej mierze zależy od nas samych. Od naszej postawy, aktywności i konsekwentnej. Trudności trudności, ale przecież rzecz człowieka jest ich zwyciężanie. A zatem — powodzenia!

D. RYBARCZYK



Na obwołucie książki B. A. Dubowikowa „Podstawy naukowej organizacji kierowania jakością” znajduje się znany powszechnie emblemat, litera „Q” w trójkącie — dziś już symbol znaku najwyższej jakości. Wydana przez PWE powyższa książka przetłumaczona z rosyjskiego poświęcona jest właśnie metodzie pracy bezusterkowej, tzw. „metodzie saratowskiej”, której idea i nazwa pochodzi z Saratowskich Zakładów Budowy Maszyn. Książka ta przeznaczona jest dla pracowników załóg, służących się kontrolą techniczną oraz organizacją pracy w zakładach przemysłowych.

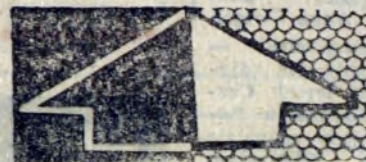
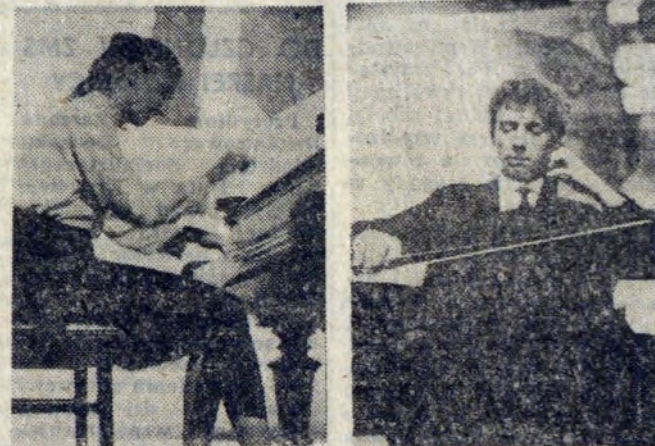
Pozostałe dwie prace zainteresują przede wszystkim elektryków. W książce H. Urbanowicza „Napęd elektryczny dźwignic” WNT, Warszawa, 1969, omówiona została wszechstronnie budowa, dobór i obliczenie układów napędów i sterowania najczęstszych spotykanych dźwignic, tj. sta-

gników, suwnic, mostów przeładunkowych i turaw. W zakresie sterowania dźwignicami uwzględniono tu zarówno sterowanie ręczne jak i automatyczne, stycznikowe i półprzewodnikowe — aktualne osiągnięcia w dziedzinie automatyzacji procesów transportowych.

„Badanie transformatorów w przemyśle i eksploatacji”, Warszawa, 1969 WNT, Książka opublikowana przez M. Jabłońskiego, omawia całokształt zagadnień dotyczących badań kontrolnych przeprowadzanych podczas budowy, odbioru technicznego i eksploatacji transformatorów, zgodnie z krajowymi i międzynarodowymi normami technicznymi. Praca ta, wypełniająca lukę istniejącą w tej dziedzinie w polskiej literaturze technicznej przeznaczona jest dla inżynierów i techników zajmujących się omawianymi zagadnieniami.

MGR. B. WYSOCKA

Piękny koncert



Koncerty Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2 w Nowej Hucie stały się już dobrą tradycją w życiu kulturalnym naszej dzielnicy. Jeden z nich odbył się w grudniu ub. roku, a usłyszeliśmy utwory Beethovena, Chopina, Schumana, Bacha, Prokofiewa i innych, wszystko w świetnym wykonaniu. Prawdziwa uczta duchowa! Wiadomo — nasza jedyna szkoła artystyczna działa już ponad 15 lat. I to z takimi wynikami!

Tekst i fot. J. BROZEK

Z ZEBRANIA POP WIELKICH PIECÓW

Kierunek działania: lepsza, bardziej wydajna praca

Udane było zebranie POP Wydz. Wielkie Piece w dniu 29 ub. m. obradujące z udziałem członka KC PZPR, I sekretarza KF tow. Tadeusza Wachowskiego, sekretarza KF tow. Mariana Najduchowskiego, sekretarza RZK tow. Alfreda Miodowicza i głównego wielkopieczownika HIL tow. Wacława Rudzińskiego. Temat zebrania: odczytanie listu Biura Politycznego KC, przedstawienie oceny pracy wydziału przez kierownika Wielkich Pieców tow. Czesława Drożdża, dyskusja. Zebranie to zaliczamy do udanych, przede wszystkim dlatego, że było dobrze przygotowane. Podobała mi się zwłaszcza ocena pracy wydziału: była bardzo rzeczowa, krytyczna, mobilizująca do nowych zadań jakie czekają wydział w 1970 roku. Wypunktowywała wszystkie słabe elementy w pracy załogi, a o to przecież chodzi.

Połowa produkcji surówki w Polsce

Pozycja naszych wielkopieczowników jest wyjątkowo ważna: wystarczy powiedzieć, że aktualnie dają oni nieco więcej niż połowę produkcji surówki w kraju. Stąd rytmiczność ich pracy, wykonywanie planów oraz jakość produkcji odgrywają ogromną rolę. Szef wydziału podkreślił, że jakość surówki wpływa na cały dalszy cykl produkcyjny huty. Jeżeli jest np. za dużo siarki w surówce, z miejsca stanowi to argument „rozgrzeszający” stalowników i walcowników. Trudno zresztą nie przyznać im racji. Dlatego też — mówili inż. Drożdż — musimy zrobić wszystko, aby jakość naszego produktu była bez zarzutu.

Jak wielkopieczownicy wywiązują się ze swych zadań? Otóż na tle całej załogi HIL ich rezultaty są zupełnie dobre. W 1966 roku nie wykonali planu, ale każdy następny rok zamknęli dodatnią bilansem. Wykonywali z nadwyżką swe zadania produkcyjne. Plan bież. roku przekroczyli o ok. 18 tys. ton surówki. Dobrze wywiązali się i wywiązują nadal, z zadań w zakresie eksportu. Wy-

syłają surówkę m. in. do Japonii, Włoch i Austrii. Około ćwierć mln ton rocznie. Plany wykonali bez zastrzeżeń.

Poprawie uległa wydajność pracy. Jeżeli w 1967 roku wydajność pracy mierzona ułamkami surówki przypadającymi na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniosła 2,3 ton surówki, to w roku 1969 wzrosła aż do 10,2 tys. ton. Obniżono zużycie energii elektrycznej na tonę surówki niemalże o połowę (z 11,9 na 6 kWh). Lepsze wskaźniki uzyskują nasi wielkopieczownicy w dziedzinie zużycia czasu zużłownic. Obniżyli je z 1,2 kg na 1 kg, a warto wiedzieć, że każda czasa kosztuje ok. 300 tys. złotych. Koszty zależne od wydziału oraz koszty wydziałowe wykazują również tendencję spadkową. Są więc sukcesy.

Rzecz jednak w tym, czy poprawa pracy załogi Wielkich Pieców we wszystkich dziedzinach jest dostateczna. Ciągłe jeszcze poważnym problemem jest kształtowanie się kosztów, w ogóle ekonomiki wydziału. Nie wykonano w tym zakresie zadań ani w 1967 roku, ani w następnych latach. Poprzednio planowane koszty przekraczono o ok. 50 zł na tonę surówki, obecnie

— o ok. 13 zł. Tymczasem — jak zaakcentował szef wydziału — zaoszczędzenie tylko o jednej złotówki na surówce, może dać w skali roku ok. 3,5 mln zł oszczędności. Warto pokusić się o takie efekty.

Nie najlepiej, mimo poprawy, kształtuje się także zużycie koksu. W 1966 roku zużycie koksu na tonę surówki wyniosło 656 kg, w roku 1969 — 613 kg. Założeń planu nie udało się niestety dotrzymać. Bardzo duży wpływ na koszty wywiera również zużycie rud manganowych; ta sprawa jest od załogi całkowicie zależna.

Bumelanci hamują marsz naprzód

Długo jeszcze można by wymieniać osiągnięcia wielkopieczowników. Mają bowiem niemało ich na swym koncie. W ocenie szefa wydziału skupiona była uwaga jednak nie na tej „stronie medalu”, ale na brakach. Poważnie daje się jeszcze ciągle we znaki niefrasobliwy stosunek niektórych pracowników do swych obowiązków. A praca w wydziale jest bardzo trudna, konieczna jest w niej duża odpowiedzialność i rzetelność. W roku 1967 ilość nieusprawiedliwionych dniówek wynosiła ok. 1500. A więc poważny ciężar musieli wziąć na swe barki pracownicy uczciwi, solidni. Musieli zastąpić bumelantów. W roku następnym ilość „bumelek”

spadła o połowę, a w roku 1969 ukształtowała się mniej więcej na tym samym poziomie.

Problem pozostał jednak problemem. Ciągłe za liberalne jest podejście w wydziale do ludzi niesolidnych, niezwiązanych z pracą, nieodpowiedzialnych. Za wysoko kształtuje się absencja chorobowa; są wszelkie oznaki, że w wielu jeszcze przypadkach wykorzystuje się zwolnienia lekarskie na prace w gospodarstwie rolnym lub na inne roboty. Nie potrafiono uporać się z tym zagadnieniem.

Nowe poważne zadania jakie stają przed załogą Wielkich Pieców HIL, szczególnie na tle listu Biura Politycznego KC, wymagają rozprawienia się z częścią załogi ciągnącą wydział wstecz. Jak powiedziano na zebraniu — wóz musza pchać wszyscy w jednym kierunku i z jednakowym wysiłkiem. Nie może być wśród uczciwej i ofiarnej załogi miejsca dla obiboków i bumelantów. Muszą oni z wydziału jak najprędzej odejść. Trzeba stworzyć atmosferę ogólnego potępienia nieuczciwych i niezaangażowanych pracowników. Trzeba wydać im skuteczną walkę.

Perspektywy są dobre

Niejeden raz przewijał się podczas zebrania problem perspektyw na przyszłość. Mówił o tym szeroko zwłaszcza główny wielkopieczownik tow. Rudziński. Wydział ma

stworzone obecnie dobre i u-stabilizowane warunki pracy na rok 1970. Zapewniono mu bogactwo wsadu 44,8 proc. Poprawi się też zaopatrzenie w spiek.

Trzeba będzie jednak więcej wysiłku poświęcić sprawie postępu technicznego. Trzeba bardziej energicznie zabrać się do mechanizacji ciężkich prac. Od swej kadry inżynierjno-technicznej oczekuje załoga bardziej koncepcyjnej i twórczej roboty. Optymistycznie zabrzmiiała na zebraniu zapowiedź, że w przyszłości wszystkich pracowników inżynierjno-technicznych będzie się oceniać pod kątem ich wyników w tworzonej pracy: udoskonalen, usprawnień, nowych rozwiązań. Obowiązują musi nowy, wyższy styl pracy, gdyż tylko w ten sposób będzie można zabezpieczyć wykonanie nowych zadań.

Zaangażowana dyskusja

Dyskusja na zebraniu była bardzo żywa i konstruktywna. Głos zabrali tow. tow.: Sosnowski, Bróg, Leszczyński, Gabryś, Balcer, Pytel, Raduszewski, Wrześniak, Czołowski, Jaros, Jaskulski, Kolo-dziej, Rudziński, Szul. Dyskusję podsumował I sekretarz KF tow. Wachowski.

Większość zabierających głos towarzyszy występowała z konkretnymi, twórczymi wnioskami. Postulowała rozwiązanie „wąskich gardeł” u-trudniających ludziom pracę,



Sekretarz KF PZPR M. Najduchowski odczytuje list Biura Politycznego KC.
Fot. J. Rośkiewicz

wskazywała na istniejące w pracy niedomagania. Sądzę, że wiele ze zgłoszonych w czasie dyskusji wniosków będzie można wykorzystać w zatwierdzonym w wydziałowym KSR programie działania.

Była też jednak w dyskusji nutka niesłusznych, nieuzasadnionych pretensji, próba szukania niedociągnięć gdzie indziej, tylko nie w swym wydziale i na swoim „podwórku”. Taka postawa nie nam nie daje. Jak wskazał tow. Wachowski — załoga musi być prawdziwym gospodarzem na swym terenie. Musi cechować ją odpowiedzialność i zaangażowanie. Spraw do rozwiązania jest jeszcze wiele. Wielkopieczowników, jedną z najstarszych załóg huty stać na dobrą pracę, na pokonanie przeszkód.

Zebranie zakończyło się życzeniami, które z okazji Nowego Roku przekazał wszystkim wielkopieczownikom i członkom ich rodzin. I sekretarz KF PZPR, Dobrych wyników w pracy i pomyślności w życiu osobistym! (jd)

Jest ich w naszej hucie 615. Tytu — ile grup partyjnych, których pracą kierują. Przeprowadziliśmy rozmowę tylko z kilkoma spośród nich. Temat — praca w hucie, partyjna działalność, no i oczywiście — jak to zwykle w tym okresie — noworoczne życzenia. Siedmiu naszych rozmówców — to przodujący grupowi. Każdy z nich prowadzi pracę w tym najmniejszym ogniwie co najmniej już drugą kadencję. To dowód, że obdarzono ich zaufaniem.

EUGENIUSZ GOLIK — mistrz utrzymania ruchu w Wielkich Piecówn.



Absolwent Technikum Mechanicznego w Gliwicach pierwszą pracę rozpoczął w Krakowskim „Telosie”. Codzienne dojazdy z rodzinnej Bochni mocno dawały się we znaki. W końcu stały się tak uciążliwe, że... postawił na hucie. Kombinat dawał szansę upragnionemu mieszkaniu. W 1961 roku tu na Wielkich Piecach rozpoczął pracę. Kłopot z dojazdem ma teraz żona, pracująca w Krakowie. Ale i tak trasa: osiedle Na Stoku—Kraków—krótsza i łatwiejsza jest do przybycia niż Bochnia—Kraków. Dwupokojowe mieszkanie zagospodarowane. Mieszkają tu we czwórce z trzcioklasistką Bogusią i o dwa lata młodszą Beatką. Obie samodzielne, przedsiębiorcze, świetnie sobie radzą podczas nieobecności rodziców.

Eugeniusz Golik wstąpił do partii w 1965 roku. A grupowym jest już drugą kadencję. Niemalą to grupa — dwudziestu członków liczy. Ale kiedy zaproponował: rozbijemy się na dwie grupy — towarzysze nie chcieli się zgodzić. Znają się, żyli ze sobą, w tym składzie przyzwyczaili się pracować. A łatwiej się ostatnio w wydziale pracuje. Bo spokojniej, jakos, mniej nerwowość, szarpaciny, a wtedy i dogadać się od razu z ludźmi łatwiej, co nie jest bez wpływu na stosunki między-ludzie.

Nasz rozmówca ma swoje hobby. Kiedy go pytam o życzenia na przyszły rok mówi:

— Żeby praca w grupie układała się jak dotychczas, a sobie? Żeby mi się udało kupić auto z tych co to huta ma do upięznienia. Bo na nowe nie starczy, a na takie toby się coś na koncie znalazło, z honorariów za racjonalizację.

Jest współautorem 25 wniosków. Najwięcej ich złożył w minionym roku. Jeden z nich: leż dozujemy dla dodatków wielkiego pieca 3 i 4 przyniesie 600—700 tys. zł oszczędności rocznie. Właśnie opracowuje się dokumentację.

— Technika idzie naprzód — mówi Golik — człowiek musi się dokształcać. A wtedy i wymyślić coś łatwiej, żeby lepiej było ludziom pracować.

JOZEF ŁĄCZYK — suwnicznik z Zgniatacza.



17 rok pracy w hucie. Z tego dziesięć w Aglomeracji, reszta już na Zgniataczu. — Chciałem poprobać innej wydziału — mówi. — Próba — jak widać — wypadła pomyślnie. Jeździ suwnicami lakowymi. Roboty nie brakuje. A to kosze spod walearki przewieźć, a małe kosze ciągnąć, kanał zędry wyczyścić, nie mówiąc już o awariach i remontach. Jednego się nie skończy, a już następna praca czeka. A jak się zdarzy, że do tych nieobecnych co na urlopie dojdzie choroba kilku, to z jednej suwnicy na drugą latać trzeba. Cztery obsłużyć przychodzi niezadko.

Łaczyk pamięta zebranie kiedy go do partii przyjmowano. — Dziesięć lat temu. To było przeżycie. Nawet się bałem, że nie odpowiem z tego wzruszenia na pytania. Ale przekonałem się i jakoś to poszło.

Grupowym został już w Zgniataczu, po pół roku jak tu pracę zaczął. Teraz trzecia kadencja. Choć z rokiem przerywa. Postanowili bowiem w grupie, żeby każdy poprobał pracą grupy kierować. Wybrali innego. Cóż — kiedy ten towarzyszy po roku zrezygnował, więc znów padło na Łaczyka. I tak już zostało. Grupa niby niewielka, dziewięciu. Wszyscy z utrzymania ruchu. Wśród niej jeden elektryk, inny ślusarz, suwnicowci, towarzysze z narzędziowni. Największy kłopot z zebraniem ich wszystkich. Wiece noworoczne życzenie: żeby się to poprawiło.

JERZY PIŻYŃSKI — elektrooperator dyspozytorni Wydziału Przygotowania Węgla ŻK.



Grupowym jest już trzecią kadencję z rządu. — Jak człowiek raz wpadł... żartuje — to i zostało. Ale dobrze się nam pracuje. Moim zdaniem można i trzeba pracę partyjną z koleżeńskością łączyć. Tylko tą prawdziwą, po partyjnym pojęciu. Znamy się już z towarzyszami wiele lat. Więc

nawet jak ma ktoś w domu kłopoty też z prośbą o radę czy pomoc przychodzi. Zawsze to leży człowiekowi jak się drugiemu zwierzy.

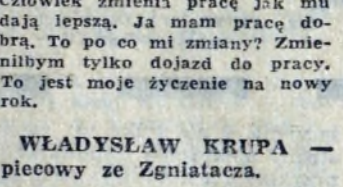
W naszej pracy partyjnej wiele uwagi przykładamy do udziału towarzyszy w działalności TGP.

na tej jego zmianie. Złośliwość martwych przedmiotów? Pech? Władysław Krupa stwierdza:

— Może i w jakimś stopniu tak. Ale w przyszłym, nowym roku musimy te „pechy” ograniczyć do minimum.

Grupowi z prawdziwego zdarzenia

STANISŁAW BOREJCZUK — I wytaplacz w Stalowni Martenowskiej.



Wcześniej zaczął na siebie zarabiać. Początek był — jak dla większości młodych w ten wojenny czas — w Niemczech, na robotach u bauera. Już po wojnie zawodówkę jako cieśla skończył. Był to w latach odbudowy zawód z przyszłością. Więc kiedy złotodziebem po wojsku przeszedł Wrocław. W 1953 roku trafił na wielką budowę. To była Nowa Huta. Osiedle Młodości — w stojących tam domach tkwi cząstka jego pracy. Ale czas leciał, pierwsza młodość miała. 26-letni Borejczuk postanowił się ustabilizować. Osiąść gdzieś na stałe. Mieć swój dom, a nie z krawca na krawiec Polski się przenosić. Kandydatkę na żonę już miał. Poznał ją przypadkowo — na weselu kości. Wybrał więc kombinat. Jeszcze tylko przeszkolenie stalowników w hucie „Pokoje” i wrócił na Martenowską. Ani się obejrzał a stuknęło mu na tej Stalowni piętnaście lat pracy.

A partia? Borejczuk tak o tym mówi: — Człowiek widział ten rozmach, budownictwo, partia dawała perspektywy lepszego życia dla wszystkich. Wstąpiłem w jej szeregi. Dla byłego ZMP-owca ta decyzja była konsekwencją pracy w młodzieżowej organizacji. Przyjęty do PZPR jeszcze w „Pokoju” — dostał w kombinacie zadanie: praca w ZMP. Potem — przez cztery kadencje był członkiem KZ. Teraz także. Tyle, że zadanie inne. Już nie związki zawodowe a TPPR. Łączy to umiejętnie z pracą grupowego. Jest nim już trzy, choć nie kolejne kadencje.

WŁADYSŁAW KRUPA — piecowy ze Zgniatacza.



Niedługo miał do huty z pobliskiej ziemi miechowskiej. Gospodarzem nie był — ziemi nie miał. Więc śleczbo nad igłą — bo mistrzowi krawieckiemu roboty nie brakowało. Ale cóż to było za życie! Izba osiemnaście metrów, a w niej wszystko na kupę: i kuchnia i sypialnia i warsztat na dodatek. Na kuchnię skwiercało, maszyna stukotała, powiększały decybele dziecięce halasy. No i mieszkanie wspólne z teściami też do przyjemności nie należało. Na swoim zawsze lepiej. Więc jak wielu innych postawił na hucie. Pracuje od picia lat na Zgniataczu. I nie żałuje tej decyzji. Dostał upragnione mieszkanie. Dwa pokoje, kuchnia, wygodny. Żona szczęśliwa, że się niekt do gospodarstwa nie wtrąca. Tak pracuje. Jest kierowniczką sklepu papierniczego.

W rok po rozpoczęciu pracy wstąpił do partii. Bo przecież jej cele są i jego celami. Niedawno — 20 listopada został wybrany grupowym. Jednocześnie. To też o czymś świadczy. Zapewne i o tym, że docenili jego współtowarzysze solidność z jaką się wywiązywał z zadań partyjnych.

Co stanowi największy problem w pracy? Ostatnio — wykonywanie planów. Nie żeby zmiana była zła. Ale tak wypadło, że jak się trafił przestój, awaria — to

Pragnienie ustabilizowania spłoniło się. Ale tylko jeśli o dom chodzi. Ma trzynastoletniego syna i czteroletnią córeczkę. (Tylko ten pokój, który dawniej aż nadto wystarczał stał się dla ożwoża (za mały). Jeśli zaś o pracę chodzi — nie ma stabilizacji, w znaczeniu, które też temu słowu niektórzy przypisują. Na laurach nie ośsiadł.

Długoletni pracownik kombinatu, który huśtaczę szły zdobywał w pionie głównego mechanika. Były to nie tylko saliny hutnicze ale i pierwsza w życiu praca. Właśnie w tych pierwszych

JERZY GÓRA — technolog Biura Technicznego W-74.



latach poznał swą obecną żonę — też jak on pracownice kombinatu. Czas leci — człowiek się starzeje — mówi nasz rozmówca. Ale to tylko słowa. Twarz ma młoda, i sposób bycia także, choć to siedemnaście lat od startu w hucie minęło. Z tego piętnaście w Transportie Kolejowym. W Wydziale Torów i Zabezpieczeń. Skoro mowa o pracy wydziału — rozmowa od razu schodzi na temat zimy — najtrudniejszego dla kolejarzy okresu. Co rok czterdziestu ludzi z W-74 przechodzi w zimie do pracy w rozmarzałym, w mniejszym składzie i pracować trudniej. Ale jest ustalony harmonogram na wypadek zamieci i innych zimowych kłesk żywiołowych. Wtedy w sukurs przyjdą inne wydziały huty. Jak dotąd — mimo że nieźle się aura daje we znaki — nie trzeba było sięgać po posiłki. Oby tak dalej. Pracę w W-74 w dużym stopniu ułatwia elektryczne podgrzewanie rozjazdów, które objęło około 40 procent zwrotnic.

Jerzy Góra jest członkiem partii od 1958 roku. Wstąpienie do partii poprzedziła praca w młodzieżowych organizacjach: ZWM, ZMP, a ZMS wiek już był nie ten...

Praca partyjna daje mi satysfakcję. Drugi — że tak powiem — sezon jestem grupowym. Najbardziej mnie cieszy fakt, że zebrania grupy są u nas ciekawe, zawsze toczy się na nich ożywiona dyskusja. Nie trzeba czekać na tego przysłowiowego pierwszego. Lepiej się dyskutuje, gdy się wszyscy od lat znają. A i na frekwencję nie narzekamy. W nowym roku powinno być jeszcze lepiej.

WITOLD CIESIELSKI — brygadzysta robót torowych W-74.



Rozpoczął pracę w kombinacie w roku, w którym zaczęła się Wielka Budowa. Pamiętna to data — 1950 rok. Pracował w ZRI — budował tory. Wprawdzie z tych przed dwudziestu laty układanych

krzywizn szyn zostało może 30 procent — ale nadal to jest właśnie jego resort. Odpowiada za sprawne funkcjonowanie nawierzchni kolejowej na odcinku Stalowni Martenowskiej. Raz w miesiącu — kiedy wypadła całotygodniowy dyżur pozostawia awaryjnego — odpowiada za całą sieć szyn w hucie. Dla Pogotowia dzień jest za krótki. Nie ma dnia bez wyważania. A to szyna pęknie, a to wykołnienie, albo znów rozjazd uszkodzony. Każdy telefon — każde wezwanie trzeba obsłużyć. Dobrze gdy kolejarzkiej fahowej roboty wymaga odcinek gdzieś blisko położony. Ale jak ze Stalowni na Żużel trzeba się dostać — tracą ludzie na dojeżdżenie wiele cennego czasu. A awaria powinna być usunięta jak najszybciej. Więc aż się prosi o środek lokomocji do dyspozycji ekipy pogotowia.

Mieszkanie dostał w 55 roku. Na Stalowym. Dawali mu wprawdzie wcześniej, wtedy łatwiej było, ale przyjąć nie chciał. Nie wiedział jeszcze czy w hucie zostanie. Jak kawalerowi — niezwiązanyemu niczym — różne pomysły po głowie chodziły. Ale został. Tu się w 1953 roku ożenił. Docho-wał się dzieci. Córka do Technikum Chemicznego pierwszy rok chodzi, syn do czwartej klasy. Oboje uczą się dobrze, kłopotów nie sprawiają.

Członkiem partii został w 1954 roku. Od momentu utworzenia grup wybierany jest w każdej kadencji na grupowego. Nawet policzyć trudno ile to już razy. W tej dwunastoosobowej grupie, w której ludzie od lat ze sobą pracują zawodowo — i partyjna działalność pomyślnie się układa. Każdy ma zadanie, z którego jest konsekwentnie rozliczany. Dużą pomoc stanowi też zespół do pracy z grupami przy POP. Tradycją w grupie stało się organizowanie wielu otwartych zebrań partyjnych. Ludzie się przysłuchują, zapoznają z partyjną działalnością. No i efekty są. W poprzedniej kadencji powiększyła się grupa o czterech nowych towarzyszy. To świadczy o stale rosnącym autorytecie kolejarzkiej i hutniczej organizacji.

BRONISŁAWA ROSZKO

A jednak szewc bez butów chodzi...

Pięć lat minęło od chwili gdy w planach poprawy warunków bhp, postępu technicznego i PUEIO ujęto zagadnienie usprawnienia technologii kucia na młotach 2 i 3 t. Przyczyną były wypadki przy pracy.

W 1964 r. Huta im. Lenina wystąpiła do „Biprotu”, o opracowanie dokumentacji na wykonanie manipulatora, który stwarzałby bezpieczne warunki i ułatwiał pracę kucia odkuwek.

Huta poniosła koszty dokumentacji (i to podobno wysokie), „Biprotu” — dokumentację opracował, Huty 1-Maja czy Stalowa Wola wykonały prototyp manipulatora, a ten z kolei nie zdał egzaminu w praktyce.

W dalszym ciągu kucie odbywa się w ten sposób, że odkuwka jest przytrzymywana

na kowadle młota kleszczami, zawieszonymi u haka suwnicy. Końce kleszczy trzyma i steruje nimi paru ludzi. Gdy odkuwka wyskoczy z pod bijałki młota, końce kleszczy wyrzucają się ludzom z rąk.

W takich okolicznościach zanotowano w Kuźni szereg wypadków, w tym również wypadki ciężkie. Wypadków bez następstw, nie liczy się, nie zgłasza, nie notuje. Ludzie się już przyzwyczaili. Wiadomo, „taka robota”. Srodki zapobiegawcze? To tylko dobra współpraca suwnicowego z obsługą młota i kleszczy i trochę szczęścia.

Gdy suwnicowy nie posiada dostatecznej praktyki, obsługą kleszczy niezbyt dobrze ułożą odkuwkę, albo operator niewłaściwie uderzy — wypadek. Następnym kolejnym wypadku, którego w tych wa-

runkach wykluczyć nie sposób, może być inwalidztwo lub zgon pracownika.

Podobno Huta Batory posiada manipulator produkcji austriackiej, podobno mają go dwie inne huty — podobno produkcja polskich ruszy po 1971 r., a realizacja zamówienia HiL na manipulator krajowy może nastąpić w roku... 1974. To wszystko w przyszłości. Dziś stała obawa wypadku przy pracy.

W Kuźni HiL wykorzystywane są przy kuciu dwie suwnice w okresie około 70 proc. czasu roboczego na dobę, a operacja kucia wymaga wieloosobowego zespołu — suwnicowcy, kowal — operator młota, kowale — obsługą kleszczy.

Koniecznym jest — zastosowanie wsadzarki mechanicznej

dla zmechanizowania robót pomocniczych, zmodernizowanie pieców na dwupoziomowe dla zwiększenia powierzchni grzewczej i manipulator dla zmechanizowania, przyspieszenia i bezpiecznego wykonywania procesu kucia. Da to niewątpliwie — poprawę warunków bhp, eliminację wypadków, uciążliwej pracy fizycznej obsługi kleszczy, potrzeby używania do kucia suwnicy. Efekt ekonomiczny poważny — skrót gorącej operacji.

HiL — poważny eksporter, znany na rynkach świata, nie dysponuje podobno dewizami na zakup manipulatora. A polskie przysłowie mówi o szewcu, który chodzi bez butów.

SLAWOMIR STOPA



W grudniu, we wszystkich wydziałach, w których pracują młodzieżowe brgady dobrej jakości, odbyły się posiedzenia zarządów zakładowych, w których uczestniczyli i sekretarze KZ, kierownicy wydziałów i członkowie brgady. Dokonano oceny pracy, przeanalizowano rozwój zetemesowskiej inicjatywy jakościowej. Ocena wszędzie wypadła pomyślnie. Nie raz wyniki były lepsze, niż przypuszczali sami organizatorzy brgady.

Oto kilka refleksji, które nasuwają się na marginesie wspomnianych zebrań:
Bezsporne są poważne efekty ekonomiczne, jakie przyniosła z sobą młodzieżowa inicjatywa. Osiągnięto poważne oszczędności dzięki zmniejszeniu wybraku, uruchomiono ogromne rezerwy, tkwiące głównie w niezawzię wykorzystywanej robotniczej inicjatywie.

Nie mniejsze, a chyba i ważniejsze są efekty wychowawcze. Młodzieżowcy z zetemesowskich brgady cechują się twórczym stosunkiem do pracy, wykazują większą niż inni odpowiedzialność za wykonywane zadania.

Te sukcesy są wynikiem zespolenia młodzieńczego zapału zetemesowskiego z fachową i życiową opieką ze strony kierownictwa wydziałów.

Powodzenie ruchu jakościowego wynika także z konkretności zadań, jakie stawia się przed brgadami oraz z systematycznej kontroli ich realizacji.

Wspomniane podsumowanie pracy brgady zamknęło jakby pierwszy etap działalności. Zakończył się okres sprawdzania ich funkcjonowania. Młodzieżowe brgady dobrej jakości, już jako sprawdzona inicjatywa będą się teraz szeroko rozwijać tam również, gdzie dotychczas jeszcze nie istniały. Oczywiście nie ma mowy o żywiołowości. Każdorazowo powołano nowej brgady poprzedzone będzie wnikliwą analizą możliwości i potrzeb. Nie będzie się dążyć do powoływania za wszelką cenę jak największej liczby brgady. Ważne jest, by mogły one swymi wynikami w pracy zasługiwać na wzór do którego również będą inni.

Skoro mówimy o nowym etapie realizacji jakościowej inicjatywy, to trzeba wspomnieć o tych sprawach, których rozwiązanie pomoże postawić go na wyższym jeszcze poziomie.

Najistotniejszym jest dalsze zaciśnięcie współpracy między ZMS i dozorem. Jeśli już w kierownictwach, w kolektywach wydziałów mamy samych sojuszników, to nie zawsze tak jest w średnim i niższym dozorcze. Ludzie ci żywią czasem niezasadną obawę, że zajęcie się przez organizację problemem produkcyjnym ograniczy ich kompetencje, odsunie na bok. A przecież chodzi o coś zupełnie innego. O wspólne stworzenie z młodzieżowymi brgadami zespołów wiodących. O wykorzystanie do tego celu możliwości właściwych i organizacji i administracji. Koniecznym jest też pogłębienie współpracy z mistrzami. Powinni oni niemal z urzędu wchodzić w skład zespołów d/s jakości przy ZMS. Przecież oni są bezpośrednio odpowiedzialni za pracę brgady, za ich wyniki.

Jeśli o mistrzach, to od razu problem, który można by przy ich pomocy szybko rozwiązać. To sprawa bieżącej informacji o wynikach brgady. Jeszcze nie zawsze informacja ta dociera na stanowisko na czas. Jeszcze nie zawsze doceniane jest jej znaczenie.

To samo dotyczy propagandy brgady. Myślę o tej na miejscu, na stanowisku pracy. Nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich możliwości w tym zakresie.

Konieczne jest również zwiększenie systematyczności pracy zarządów ZMS z brgadami. Kontakt z mistrzami, z kierownikami zmian powinien być stały.

O sukcesach zdecydować to, czy potrafimy reagować na najdrobniejsze niepowodzenia w pracy i stałe napięcie nie tylko jakościowych wskaźników, ale pracy politycznej z brgadami.

Józef Zdradzisz

Współzawodniczymy w racjonalnej gospodarce złomem metali

Kierownictwo naszej huty, przywiązuje dużą wagę do racjonalnego prowadzenia gospodarki złomem metali a szczególnie przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali, zobowiązane zostały do racjonalnej gospodarki złomem metali. Zagadnienia te w Hucie im. Lenina, zostały uregulowane wewnętrznymi przepisami. Prawidłowa ich realizacja daje hucie a tym samym gospodarce narodowej, duże oszczędności.

Huta im. Lenina, doceniając wagę zagadnienia, przystąpiła od roku 1967 do międzyzakładowego współzawodnictwa w zakresie gospodarki złomem metali. Zajmując w skali krajowej czołowe miejsce — trzecie w roku 1967, czwarte w roku 1968 oraz trzecie w roku 1969.

Przystępując do wymienionego współzawodnictwa w skali krajowej, wprowadzono w HiL również międzywydziałowe współzawodnictwo w zakresie gospodarki złomem metali.

Wyniki tego współzawodnictwa za trzeci kwartał br. zostały ocenione przez komisję — z udziałem pełnomocnika d/s metali wtórnych oraz przedstawiciela Rady Kombinat.

Komisja ta po dokładnym

zbadaniu całości zagadnienia, ustaliła następującą kolejność miejsc w tym współzawodnictwie: pierwsze miejsce — W-1, drugie — ZO, trzecie — W-3, czwarte — P-50, piąte — W-17, szóste — P-55, siódme — W-80, ósme — ZK, dziewiąte — P-40.

Za zajęcie wymienionych miejsc, wydziałom przyznano nagrody: za pierwsze miejsce 2000 zł oraz bony towarowe na kwotę 2500 zł; za drugie miejsce 1500 zł oraz bony towarowe na kwotę 2000 zł; za trzecie miejsce 1000 zł oraz bony towarowe na kwotę 1500 zł. Wydziały, które zajęły w tym współzawodnictwie od czwartego do dziewiątego miejsca,

otrzymały nagrody w postaci bonów towarowych.

Huta im. Lenina, przystępując w roku 1970 do międzyzakładowego współzawodnictwa w zakresie gospodarki złomem metali liczy, że odpowiedzialni za ten zakres gospodarki pracownicy, należycie wywiążą się z przydzielonych im zadań, dokumentując tym samym spełnienie obywatelskiego obowiązku.

Jesteśmy przekonani, że Huta im. Lenina wzorem lat ubiegłych — w wymienionym współzawodnictwie, zajmie również czołowe miejsce w roku 1970.

MGR WINCENTY SOCHA
st. insp. organizacyjny EG

Czyny ZMS z ZRH

Zetemesowcy z ZRH mogą poszczycić się nie lada czynem. I tak bezinteresownie wykonali w ramach współpracy ze szpitalem Stefana Żeromskiego dwadzieścia siedem łóżek specjalistycznych, zakupili lodówkę i telewizor.

Zetemesowcy wykonali również boisko do siatkówki w hotelach w Czyżynach, mają dwa zespoły artystyczne, urządzają podwieczorki taneczne. Zetemesowcy nie chcą na tym poprzestać. Ich ambicje to żeby więcej młodzieży zdobyło drugi zawód, więcej żeby ukończyło szkoły zawodowe. Również Zetemesowcy ufundowali książeczkę mieszkaniową dla sieroty.

S. BRZEZIŃSKI

Z działalności społecznej w TE

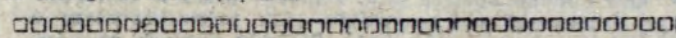
przy współudziale ZBoWiD czy też wspólne wieczornice z PPR.

Nie sposób też pominąć aktywnego udziału Kola w organizowanych spotkaniach z uczniami szkół nowobuczkich, a także krakowskich odbywających się w Klubie ZBoWiD podczas tak zwanych godzin wychowania obywatelskiego. Jest to bowiem jedna z najpoważniejszych, zasadniczych akcji ideowo - wychowawczych prowadzonych przez ZF ZBoWiD, HiL i Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. A oto kilka cyfr z roku 1969. Aktywiści obsługili około 130 spotkań z uczniami szkół podstawowych, zawodowych, licealnych i technikum, w których

wzięło udział prawie 7.000 uczących się młodzieży.

W akcji tej, na wyróżnienie zasłużyli m. in. aktywiści kol. kol. T. Madyda, który obsługił 82 spotkania, S. Kurek — 16, E. Nowaczyk — 16, J. Gedź — 15, S. Klimas — 11. Jak w podsumowaniu stwierdzono, plan pracy przyjęty do realizacji przez Kolo ZBoWiD i ZMS TE został w podstawowych założeniach wykonany. Siwierdzono również, że poprzez popularyzację treści ideowej ZBoWiD, nastąpił dalszy wzrost autorytetu tej organizacji wśród załogi i kierownictwa tak politycznego KZ PZPR jak i gospodarczego TE. Ważnym źródłem tego sukcesu jest autorytet ZF ZBoWiD HiL, którego działalność odbija się szerokim echem po całej Polsce. Wiąże łączące Kolo ZBoWiD z ZMS TE zacieśniały się, stały się ciepłe i serdeczne.

Inż. PIOTR MALINOWSKI
korespondent TE



Zarząd Dzielnicy ZBoWiD zorganizował przed końcem roku uroczyste spotkanie ze swymi członkami — kobietami realskimi. Najbardziej potrzebujący otrzymali upominki lub usztyki pieniężne; na ten cel przeznaczono 10 tys. złotych. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze, przy kawie i ciastkach.

Tekst i fot.: J. BROZEK

Dobrze się stało, że organizacja związkowa HiL wzięła na „warsztat” plenarnych obrad w dniu 22 ub. m. inny temat niż pierwotnie zaplanowany. Aktualność bowiem i żywy nurt życia politycznego oraz gospodarczego narzuciły pilniejszą potrzebę zajęcia się tematyką obrad plenum CRZZ i NOT, a także zagadnieniami, z którymi zwróciło się do członków partii Biuro Polityczne KC. Sprawy opieki nad długoletnimi pracownikami huty poświęcić będzie można w późniejszym terminie.

Plenum RZK wysłuchało obszernego omówienia przez przew. Rady, tow. Jana Stefanika tematyki niedawnych wspólnych obrad CRZZ i NOT w świetle listu Biura Politycznego KC. Wystąpienie było tym ciekawsze, że w wielu zagadnieniach koncentrowało uwagę na naszym własnym hutniczym „podwórku”. Tow. Stefanik dużo miejsca w swym wystąpieniu poświęcił sprawom gospodarczym oraz odpowiedzialności ludzi za pełnienie przez nich obowiązków służbowe.

Przytoczył tylko dwa przykłady. Jeden z nowych wydziałów huty (nb. nie przekazany jeszcze do eksploatacji) zamówił sobie łożyska z importu w ilości... 30.000 sztuk. Po bliższym przyjrzeniu się temu zamówieniu stało się jasne, że mamy do czynienia ze zwykłym chomikarstwem. Takie bowiem wydziały huty, jak np. Walcownia Gorąca i Walcownia Zimna Blach, zużywają rocznie po ok. 4-5 tys. sztuk łożysk. A więc to już nie przezorność, ale — nazwijmy rzecz po imieniu — szastanie państwowym groszem, marnotrawstwo. Nie stać nas na 8-letnie zapasy części zamiennych, tym bardziej, że „chomikowanych” beztrósko w hucie łożysk może w tym samym czasie brakować innemu przedsiębiorstwu, do bieżącej produkcji.

I drugi przykład. Pasty do podłóg zużywa się w naszej hucie 2-3 tony rocznie. Na rok 1970 „zapobiegliwi” gospodarze zamówili 6 ton pasty. Tak oto, lekka ręką wydaje się niestety setki tysięcy i miliony...

Dyskusję poprzedziło jeszcze wystąpienie tow. Stanisława Frączka, który przedstawił założenia programu realizacji w hucie uchwały CRZZ i NOT. W planie tym — bar-

dzo słusznie — położono nacisk na kontrolę wykonania. Na nie bowiem najlepsze zamierzenia, jeżeli nie zapewni się im konsekwentnego wykonania.

Zabierając w dyskusji głos towarzysze, m. in. Kowalik, Dobrzański, Stefanik, wyrazili pogląd, że z dużym zadowoleniem wszyscy ludzie pracy w Polsce przyjęli poprawę informacji płynących od centralnych instanc-

Z obrad plenum Rady Zakładowej HiL

Omówienie listu Biura Politycznego KC Przyjęcie planu pracy na rok 1970

cji partyjnych w dół, co postulowano w dyskusji przed V Zjazdem Partii. Listy Komitetu Centralnego do członków partii stanowią nie tylko platformę informacji o aktualnej sytuacji w kraju i o zamierzeniach, ale są wyrazem ściślejszej więzi, mocniejszego kontaktu, centralnych władz partyjnych z rzeszą członków PZPR.

Wśród spraw poruszonych w dyskusji mocno zaakcentowano nadmierne korzystanie z godzin nadliczbowych co rok rocznie kosztuje hutę masę pieniędzy. Duże rezerwy kryją się również w remontach. Ich organizacja, terminowość realizacji i przede wszystkim jakość — pozostawiają jeszcze bardzo dużo do

życzenia. I nie tylko to: niefrasobliwość ze strony niektórych remontowców, stanowi zły przykład dla hutników, po prostu ich demoralizuje. Zwracano więc uwagę, aby porządek na każdym stanowisku pracy i zwiększenie wymagań, obliowały niejako remontowców do odpowiedzialności za powierzony im ważny odcinek pracy.

Kilkierotnie przewijała się też w wystąpieniach dyskutantów sprawa kradzieży dokonanych w hucie, zarówno na szkodę zakładu, jak i pracowników. Za małą jest operatywność Milejki, często się zdarza, że przystępuje ona do działania nie bezpośrednio po zgłoszeniu kradzieży, ale znacznie później, a wtedy trudno już trafić na ślady sprawy.

Inna sprawa — jak powiedział tow. Stefanik — że dziwnie się jakoś składa, iż zgłaszana jest utrata drogich płaszczy z ortalionu (z reguły — włoskich), koszul niemnających, najlepszych zegarków. To oczywiście nie przypadek, ale chęć zdobycia dla siebie, przy okazji, jakiegoś kaska...

Z innych zagadnień poruszonych w dyskusji warto wymienić nieśmiertelny już problem złej jakości odzieży roboczej i ochronnej, zakupywania zupełnie nieodpowiednich butów (drogich, a lichych). Mówiono również o rozszerzeniu na dalsze wydziały ruchu 4-brgadowego, o budowie nowych ośrodków wypoczynkowych. Zainterpelowany w sprawie bu-

dowy ośrodka w Kościelisku koło Zakopanego, tow. Stefanik powiedział, że czyni się wszelkie starania i interwencje, aby realizacji tej ważnej dla huty inwestycji rekreacyjnej nie zatrzymywać i nie przesuwac na późniejszy termin.

Dyskusja była żywa i zaangażowana. Świadczyła, że członkowie plenum RZK rozumieją poważne zadania, które stają przed załogą huty w świetle ostatniego listu Biura Politycznego KC. A również przed organizacją związkową. Ze trzeba będzie pracować jeszcze lepiej i sprawniej, produkować więcej i taniej.

W drugiej części obrad sekretarz RZK tow. Alfred Miodowicz przedstawił projekt planu pracy organizacji związkowej HiL na rok 1970, sporządzony w oparciu o 3-letni program działania przyjęty na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. W planie tym na czoło wysuwają się takie zagadnienia, jak: zapewnienie dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy w hucie, zapewnienie aktywnego udziału organizacji związkowej w obchodach 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina i 20-lecia huty, usprawnienie realizacji czynności społecznych, świadczonych przez załogę HiL na rzecz dzielnicy, szerokie podjęcie przez grupy i rady związkowe (wspólnie z organizacją NOT), problematyki wydajności pracy, prowadzenie działalności wychowawczej w środowisku młodzieży, zwiększenie aktywności wszystkich grup związkowych i umocnienie ich wychowawczej roli w zespołach pracowniczych, zapewnienie właściwych warunków pracy i wypoczynku, zwiększenie opieki nad długoletnimi pracownikami kombinatu.

Plenum przyjęło plan pracy RZK i zobowiązało Rady Zakładowe, Wydziałowe i Oddziałowe do omówienia go i ustalenia własnych zadań na rok 1970.



R. Gąsiorowski wygrał półfinał mistrzostw Polski

W ub. miesiącu odbywały się półfinały indywidualnych mistrzostw Polski w szachach. Zorganizowano je w trzech grupach — z każdej grupy po trzech zawodników zakwalifikowało się do finału. W finale oprócz tej dziewiątki startować będzie jeszcze 7 najlepszych zawodników krajowych — członków drużyny reprezentacyjnej, którzy „z góry” mają zapewnione miejsce w decydującym turnieju. M. in. prawo gry w finale indywidualnych mistrzostw Polski bez eliminacji, ma zawodnik Hutnika Jerzy Kostro.

W półfinałach Hutnik był reprezentowany przez trzech zawodników. Duży sukces odniósł Ryszard Gąsiorowski, który startując w półfinale w Katowicach, zajął pierwsze miejsce, zdobywając 9 pkt. na 13 możliwych. Drugie miejsce z tą samą ilością punktów ale gorszym wynikiem w tzw. tabeli Bergera, zajął członek kadry narodowej, Stanisław Pytel ze Startu Lublin. Trzeci z wynikiem 8,5 pkt. był były mistrz Polski Gromek ze Stali Stalowa Wola.

W półfinale katowickim startowało 14 zawodników, w tym sześciu szachistów z kategorii mistrza krajowego. Swym wynikiem R. Gąsiorowski wypełnił, zresztą nie po raz pierwszy, normę na kategorię mistrzowską. Zawodnik Hutnika wygrał półfinał mistrzostw Polski po raz

Turniej tenisa stołowego

W sobotę 3 stycznia i w niedzielę 4 stycznia odbędzie się w sali Hutnika — osiedle Stalowe (DMH) III okregowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym — we wszystkich kategoriach. Wezmą w nim udział wszyscy czolowi zawodnicy klubów Krakowa i województwa.

Program przewiduje w sobotę o godzinie 9.00 — turniej młodziecki i młodzików, o 11.00 — turniej juniorów i juniorek, o 15.00 — turniej seniorów. W niedzielę o godzinie 9.00 — dokończenie turnieju seniorów, natomiast o godzinie 11.00 — turniej kobiet.

W tydzień później — 10 i 11 stycznia w hali Wandy odbędzie się drużynowe mistrzostwo Polski w kategorii młodzieżowej, tak zwany Puchar Młodzieży. Startować będą zespoły złożone z dwu zawodniczek i dwu zawodników oraz — w oddzielnym turnieju — drużyny kobiece.



Dwaj szachiści Hutnika uczestniczą obecnie w turniejach międzynarodowych za granicą. Kostro bierze udział w silnie obsadzonym, naszpikowanym nazwiskami arcymistrzów, turnieju w Tbilisi w ZSRR, natomiast Nagrocki uczestniczy w międzynarodowym turnieju młodzieżowym w Groningen w Holandii.

Na zdjęciu: Ryszard Gąsiorowski w czasie jednej z partii półfinału indywidualnych mistrzostw Polski w sali klubu sportowego Kolejarcz w Katowicach.

Siatkarze pilnie trenują

Siatkarze Hutnika nie wyjechał na planowany obóz w okresie przerwy w rozgrywkach. Nie udało im się bowiem uzyskać odpowiedniego lokum wyposażonego w salę do treningów. Zorganizowali więc coś w rodzaju obozu dochodzącego, na miejscu w Nowej Hucie. Trenują obecnie systematycznie, dwa razy dziennie, przygotowując się do drugiej fazy rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Solidne przygotowanie jest im bardzo potrzebne, gdyż będą musieli odrabiać spore straty, zanotowane w pierwszych trzech kolejkach mistrzostw.

Za tydzień zobaczymy siatkarzy Hutnika w kolejnych meczach o mistrzostwo I ligi. W sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. w hali Wandy spotkają się oni ze Stalą Mielec.

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK w Krakowie zawiadamia, że z początkiem roku 1970, pasażerowie, którzy z wyjątkowych powodów, przed rozpoczęciem jazdy, nie zapatrzyli się w bilety tramwajowe, będą mogli po uprzednim zgłoszeniu się u konduktorów rewizyjnych — zakupić u nich bilety wieloprzejazdowe normalne, wzgl. ulgowe, tylko w kompletach po 10 sztuk.

Stanowić to będzie bodziec do zapatrzywania się w bilety w przedsprzedaży, umożliwiając konduktorom rewizyjnym pełnienie obowiązków kontrolnych i porządkowych.

Konkurs — plebiscyt na 10 najlepszych sportowców huty

Jak już informowaliśmy, w styczniu br. trwać będzie konkurs-plebiscyt na 10 najlepszych sportowców HiL, zorganizowany przez Radę Zakładową HiL, wspólnie z naszą redakcją. Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania załogi huty zagadnieniami sportu i turystyki, a także uhonorowanie przodujących sportowców. Zwycięzcy w plebiscycie, do którego zapraszamy wszystkich Czytelników „Głosu”, najlepsi, najbardziej wartościowi sportowcy-hutnicy z okresu ostatnich lat — otrzymają dyplomy i pamiątkowe statuetki.

Dla ułatwienia Czytelnikom typowania 10 najlepszych sportowców podajemy nazwiska 27 wyróżniających się hutników-sportowców, przedstawicieli różnych dyscyplin sportowych.

Boks: Kazimierz Boczański, Stanisław Czajęcki, Lucjan Słowakiewicz, Władysław Jędrzejewski, Stanisław Dragan, Stefan Skalka, Włodzimierz Biel. **Lekkoatletyka:** Cezary Kuleszyński, Marian Chruściel, Elżbieta Bieniek, Zdzisław Serafin, Jadwiga Polanowska, Jacek Sękara. **Siatkówka:** Jerzy Szymczyk, Wiesław Jezierski, Andrzej Adamski, Andrzej Muszyński. **Sza-**

chy: Jerzy Kostro, Zbigniew Nagrocki, Jacek Bednarski. **Tenis stołowy:** Wiesław Chajdecki, Józef Petek, Barbara Ratzko. **Piłka nożna:** Zbigniew Płaszewski, Jerzy Kasalik. **Sport motorowy:** Ryszard Musyl, Andrzej Turczański.

Spośród nich, a także — jeżeli pominieśmy jakieś nazwisko, które chcielibyście u-

mieścić na kuponie, dodając jeszcze inne nazwiska — należy wytypować 10 najlepszych hutników-sportowców. Nazwiska należy wpisać na kuponie, który zamieszczamy poniżej w kolejności od 1 do 10. Kupon należy nadsyłać na adres redakcji (z dopiskiem na kopercie: konkurs-plebiscyt sportowy) w okresie do 31 stycznia br. Ilość kuponów — dowolna. Wśród Czytelników którzy trafnie wytypują najlepszą sportową „dziesiątkę” huty (nie chodzi o kolejność, ale o nazwiska) rozlosowane zostaną nagrody. Jakże to nagrody, podamy później.

Kupon konkursu-plebiscytu na 10 najlepszych sportowców huty

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
Imię i nazwisko	
Adres	

Młodzi siatkarze Hutnika mistrzami województwa krakowskiego

Juniorzy Hutnika już na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek mistrzowskich zdobyli tytuł mistrza okręgu krakowskiego. Zdobyli go w sposób bardzo efektywny. Gromili po drodze wszystkich swoich rywali. W ośmiu grach zdobyli komplet punktów i imponujący stosunek setów 24:4.

Wygrali z byłym mistrzem Krakowa — Wawelem 2:0, wygrał z zeszołocem finalistą Skawą Wadowic 3:1 i 3:1, z zawsze groźnym Beskidem Andrychów 3:2 i 3:0. W pozostałych meczach z MKS Tarnów 3:0 i KS Okocimski 3:0.

Zespół juniorów składał się z następujących zawodników: Jacek Sanka, Ryszard Zawartka, Ryszard Glišta, Stefan Karpiński, Witold Mika, Zbigniew Mackowski, Grzegorz Gąsior, Janusz Filu-

towski, Jerzy Roch i Krzysztof Michoń.

W połowie lutego juniorzy Hutnika będą reprezentować okręg krakowski w półfinale mistrzostw Polski. W grupie tej są następujące re-

prezentacje województw: Rzeszów, Lublin, Kielce i Kraków. W zeszłym roku tytuł mistrza kraju juniorów zdobył zespół Rzeszowa. Półfinał więc będzie bardzo trudny dla naszych siatkarzy.

Liga okręgowa

W ubiegłym roku rezerwa pierwszej drużyny siatkarzy Hutnika wywalczyła awans do ligi okręgowej. Były obawy czy młodzi zawodnicy (juniorzy plus trzech 20-latków) dadzą sobie radę w tak trudnych meczach, w których oprócz umiejętności sportowych odgrywa dużą rolę odporność psychiczna. Okazało się jednak, że młodzież spisuje się nadszatkownie dobrze.

Zespół Hutnika 1b występował w rozgrywkach w następującym składzie: Józef Jabłoński, Ta-

deusz Jaworski, Jacek Sańka, Ryszard Fularz, Ryszard Zawartka, Ryszard Glišta, Stefan Karpiński i Witold Mika.

Tabela po I rundzie przedstawia się następująco:

1. AZS Kraków	11	11	33:2
2. Skawinka	11	10	31:5
3. Unia Tarnów	11	9	23:8
4. Nadwiślan	11	8	24:16
5. Hutnik 1B	11	6	22:18
6. Dalin Myślepec	10	5	20:23
7. Skawa Wadowice	9	3	12:19
8. Olkusz	10	3	15:22
9. Wawel 1B	11	3	14:27
10. Metal W. Górka	9	2	12:23
11. Gorce N. Targ	9	2	7:22
12. MKS Tarnów	11	0	0:38

„Co wiesz o BHP?”

W ZRH odbyła się zgadzająca o tematyce bhp. Omniano zespołu najlepiej znającego zagadnienia bhp, do walki o najwyższą nagrodę, stanowiącą pięć zespołów. Z 90 pytań należało wybrać sobie te, na które chciał pracownik odpowiadać. Jeżeli nie odpowiedział, pytanie przechodziło na mistrza. Za prawidłową odpowiedź przyznawano trzy punkty, za niepełną jeden. — Mistrz za prawidłową odpowiedź dla swego zespołu mógł uzyskać dodatkowo dwa punkty.

Pierwszą nagrodę w wysokości 3 tys. zł zdobył zespół mistrza Stanisława Cupaka w składzie: Marian Zieliński, Nikodem Muzyk, Ryszard Golan, Stanisław Siemieniec. Drugą nagrodę 2,5 tys. zł mistrz Julian

Włosik z zespołem: Stanisław Stano, Franciszek Nowak, Józef Kulisa i Edmund Jakubiak. Trzecią nagrodę w wysokości 2 tys. zł zdobył zespół mistrza Techmańskiego w składzie: — Tadeusz Kościółek, Antoni Zabłocki, Antoni Mytnik i Stanisław Godzić. Pozostałe zespoły otrzymały nagrody pocieszenia w postaci książek.

Imprezie przygrywał zespół „Trojka”, nad którym patronował sprawnie Zarząd Zakładowy ZMS. Całą imprezę zorganizowała Rada Zakładowa ZRH a w jury zasiadali niezawodni i wszystkie wiedzący o bhp inż. Roman Gil, inż. Andrzej Zadziński oraz Zakładowy społeczny inspektor pracy — Zenon Gołębiowski.

S. BRZEZIŃSKI

„Dni Poezji” w ZDK HiL

W dniach od 15 do 22 stycznia, w kawiarni Domu Kultury HiL odbędzie się szereg interesujących wieczorów poezji. W ramach tegorocznych „Dni”. 15 bm. przewidziany jest wieczór autorski Teresy Sochy-Lisowskiej, Ewy Lipskiej i Krystyny Szlagi. Prowadzi red. Michał Sprusiński.

W następnym dniu harmonogram „Dni Poezji” przewiduje wieczór Józefa Ozgi-Michalskiego. Prowadzi red. Roman J. Pyczek, a recytuje Tadeusz Jurasz. „Wielki testament Franciszka Villona” w wykonaniu Wojciecha Siemiona i zespołu muzycznego planowany jest 17 stycznia w sali Teatralnej HiL. W następnych trzech dniach kolejno organizowane będą wieczory poezji Jarosława Iwaszkiewicza (z udziałem Michała Sprusińskiego i Jerzego Złinnika), Cypriana Kamila Norwida, w wykonaniu Zbigniewa Zapasiewicza oraz Tadeusza Śliwiaka (recytacje Tadeusza Malaka).

Początek wszystkich spotkań — godzina 18.30.

bg

Jubileuszowi przeciwnicy

Jak już informowaliśmy, klub sportowy Hutnik — wraz z całą Hucią im. Lenina — obchodzić będzie w przyszłym roku jubileusz 20-lecia. Na kulminacyjny okres jubileuszu (maj—czerwiec) zaproszono do Nowej Huty szereg zagranicznych zespołów sportowych w różnych dyscyplinach sportu, które zmierzą się z drużynami Hutnika.

Na zaproszenia już odpowiedzieli pozytywnie: drużyna piłki nożnej oraz zespół piłki ręcznej mężczyzn Stali z

Eisenhüttenstadt w NRD, bokserzy i siatkarze Schwierina (również NRD), drużyna tenisa stołowego MEMTE z Miskolca (Węgry), szachiści Honvedu z Budapesztu oraz kolejarze Lokomotivy z Koszyc (CSRS).

Zaproszenia wysłano ponadto do juniorów piłki nożnej z klubu UTA Arad w Rumunii, do koszykarzy Dynamo Berlin oraz do zespołu lekkoatletycznego Ozdi Kochasz na Węgrzech. Odpowiedzi jeszcze nie nadeszły.

Truizmem jest fakt, że odzyskanie niepodległości przez nasz kraj było nierozdzielnie związane ze zwycięstwem Rewolucji Październikowej w Rosji. Po dziesięciu latach niewoli Polska stała się wolna, co było bezpośrednim następstwem zwycięskiej, proletariackiej rewolucji, a więc skutkiem genialnej strategii Lenina, jego długich lat pracy — teoretyka i działacza, komunisty i rzecznika interesów proletariatu.

Warto zapoznać się z fragmentami kilku dokumentów, które miały szczególne znaczenie dla Polski.

W styczniu 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret, podpisany przez Lenina i Komisarza do spraw oświaty A. W. Lunaczarskiego, dotyczący zabytków polskiej kultury narodowej. Czytamy w nim między innymi:

„Biorąc pod uwagę, iż w zachodnich i północno-zachodnich guberniach Republiki Rosyjskiej, w wielu miastach i dworach należących do osób polskiej narodowości znajdują się przedmioty mające wyjątkową wartość artystyczną lub historyczną dla ludu polskiego, przy czym większość tych przedmiotów wywieziona została z Polski podczas odwrotu wojsk rosyjskich lub jeszcze wcześniej, Rada Komisarzy Ludowych, pragnąc zwrócić te przedmioty w całości ludowi polskiemu — postanawia i ogłasza jako instrukcje odpowiednim władzom rewolucyjnym: zabytki przeszłości i sztuki, biblioteki, archiwa, obrazy i w ogóle przedmioty muzealne, szkielety i inne znajdujące, zostają uznane

za własność narodową ludu polskiego i przekazane pod opiekę Rządu Robotniczego i Włóścińskiego w osobie Komisariatu do Spraw Polskich oraz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości celem oddania ich do polskich muzeów ludowych.”

Innego rodzaju dokumentem jest przemówienie Iljicza na wiecu Warszawskiego Pułku

wym hasłem: śmierć albo zwycięstwo! — to nie oprze się nam żadna siła imperialistów!”

Warto też wspomnieć o dekreście Rady Komisarzy Ludowych z 5 września 1918 r., podpisanym oczywiście przez Lenina. Arcyważny to dla Polski dokument, który przytaczam tu w całości:

„Wszystkie układy i akta

Setna rocznica urodzin Włodzimierza Lenina

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Rewolucyjnego w dniu 2 sierpnia 1918 roku. Oto fragmenty tego przemówienia:

„Sądzę, że my, zarówno polscy, jak i rosyjscy rewolucjoniści, palamy teraz jednym pragnieniem: czynić wszystko, aby obronić zdobycze pierwszej potężnej rewolucji socjalistycznej, po której nieuchronnie nastąpi szereg rewolucji w innych krajach. Trudność dla nas polega właśnie na tym, że wypadło nam wystąpić o wiele wcześniej niż robotnikom krajów bardziej kulturalnych, bardziej cywilizowanych... Jestem przekonany, towarzysze, że jeśli respektować wszystkie siły wojskowe w potężną międzynarodową Czerwoną Armię i pchnąć te żelazne bataliony przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko tyranom, przeciwko czarnej sotni całego świata z bojo-

zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny.”

Bardzo ciekawy był referat Lenina, wygłoszony na VIII Zjeździe RKP(b), w którym mowa rozprawia się z teoriami głoszonymi przez Bucharina. Oto zmienny fragment tego referatu, jakże celnie charakteryzujący politykę partii bolszewickiej, jak trafnie operujący przekonywującymi argumentami:

„Towarzysz Bucharin mó-

wi: po co nam prawo narodów do samookreślenia! Muszę powtórzyć to, co odpowiadałem mu, kiedy latem 1917 r. proponował odrzucić program minimum i pozostawić jedynie program maksimum. Wówczas odpowiedziałem: nie chwał się jadąc na wojnę, chwał się, gdy powracasz z wojny. Kiedy zdobędziemy władzę i trochę poczekamy, wtedy to uczynimy. Władzę zdobyliśmy, poczekaliśmy troszeczkę, teraz zgadzam się to uczynić. Wszliśmy całkowicie w okres budownictwa socjalistycznego, odparliśmy pierwsze natarcie, które nam groziło — teraz to będzie na czasie. To samo dotyczy również prawa narodów do samookreślenia. „Ja chcę uznać prawo do samookreślenia tylko klas pracujących.” — powiadał Bucharin. Chcecie więc uznać to, czego w rzeczywistości nie osiągnięto w żadnym kraju prócz Rosji. To jest śmieszne.”

Można by długo cytować dokumenty, których autorem jest Lenin. Pasjonująca to lektura i nie trzeba dodawać, jaką wagę historyczną przypisujemy tym dokumentom.

Dzieła Lenina są wiecznie żywe i aktualne. To nie frazes, chociaż przymiotniki te słyszymy często. I dlatego dobrze jest, że w organizacjach partyjnych naszego kombinatu studujemy dzieła Lenina, dyskutujemy nad nimi, nawijając do współczesności. Historia ściśle spleta się z dniami dzisiejszymi, który jest jej dalszym ciągiem, następstwem wydarzeń, jakie miały miejsce przed wielu laty.

DANUTA RYBARCZYK

GŁOS MŁODYCH

Brygady ZMS do spraw młodzieży - w akcji

Nie ma miejsca dla chuliganów

Początki wszelkich przestępstw bywają niemal niewinne. Zaczyna się przeważnie od „zabaw” w wykradania z piwnic mało wartościowych rzeczy, od „romantycznych” przygod w czasie ucieczek z domów itp. Tak to „zaprawiają” się do dorosłego życia dzieci, które w pewnym momencie, niezauważonym przez dorosłych, wymknęły się spod opieki i kontroli starszych. Które trafiły w tzw. „zie towarzyswo”.

W przestępczości wśród nieletnich nasza dzielnica wieździe niechlubny prym w Krakowie. Statystykę w tej dziedzinie prowadzi MO. Komendy milicji „rozliczane” są przez swe władze. — Chwali się, gdy małe kryzysy przypadków łamania przez nieletnich prawa. Gani się, gdy rośnie.

Obok milicji, a właściwie równoległe z nią, walkę z przestępczością wśród najmłodszych prowadzi sąd. Ale przecież odpowiednie

działalność za poprawne wychowanie młodego pokolenia spada na całe dorosłe społeczeństwo. Tymczasem my, dorosli, częściej gadamy, niż działamy. Częściej pomstujemy na niesterną młodzież, niż aktywnie przeciwstawiamy się chuliganstwu w jego początkowym stadium. Pod okiem starszych, przy ich biernym przyzwoleniu — bo narzekaniem jeszcze nigdy nic nie osiągnięto — tworzą się podwórkowe gangi.

Milicja i sąd. Ileż to pracowników mogą przeciwstawić znieuczulicy? Czy podoba trudowi nieletniemu przecież grupa społecznych kuratorów? Jeśli chce się radykalnie rozwiązać problem przestępczości młodocianych, jeśli serio myśli się o zlikwidowaniu społecznej plagi chuliganstwa — do akcji musi włączyć się całe społeczeństwo.

Dokładnie rok temu — w pierwszym numerze Głosu w ubiegłym

roku pisałem, że do akcji wkroczy ZMS. Powołano wówczas Zetesemesowskie Brygady d/s Młodzieży. Cel ich działania — walka z chuliganstwem. Przez pierwsze pół roku miał czas na opracowanie założeń, wytycznych, organizowaniu brygad. Niewiele się zmieniło. W Nowej Hucie właściwie dopiero od września, kiedy na czele Dzielnicowego Sztabu tych brygad stanął Staszek Litwin, od dawna społeczny inspektor ORMO d/s dzieci i młodzieży, gdy fachową opieką otoczył zetesemesowców mgr Edward Szybka — inspektor KD MO zajmujący się nieletnimi, ruszono z martwego punktu. Na początek 1970 roku nowohuckie brygady należą do najlepszych w Krakowskim. Przeprowadziły 30 akcji na naszych osiedlach. Osiemdziesięciu aktywistów ZMS, członków brygad przepracowało prawie 800 godzin.

Plonem pierwszej bojowej wyprawy było oddanie w ręce również zrozpaczonych co nieporadnych rodziców ośmiu „ucieklinierów”. Zlikwidowano młodzieżowy gang, rozpoznano i zlikwidowano niejedną melinę w opuszczonej piwnicy. Skończyła się bezkarność, którą przedtem cieszyli się nieodrośnięli przywódcy. Społeczne zainteresowanie zachowaniem ich dzieci zmobilizowało do większej czujności opieszalszych rodziców. Nota bene — nie zawsze zyciwiłe przyjmujących aktywistów, których celem jest nie innego, tylko pomoc w wychowaniu.

Tuż przed świętami odwiedzam KD MO. Rozmawiam z pracownikami KD mgr Szybką i szefem brygad Litwinem. Obaj młodzi, zapaleni do swej pracy. Takich jest znacznie więcej: Rysiek Kozłowski, Zbyszek Grudziński, Maria Kot, Zdzisław Adamski, Andrzej Nowak, Eugeniusz Pyrak, Andrzej Kostur i wielu innych.

Początek brygadam dała umowa między MO i ZMS. Ale w pierwszym okresie za dużo było wycieknięcia, kto ruszy pierwszy. W Nowej Hucie ścisła współpraca zrodziła się z potrzeby.

— Od niedawna zostałem inspektorem d/s nieletnich — mówi mgr Szybka — ale od razu zdałem sobie sprawę, że siłami samej MO niewiele będę mógł zrobić. Potrzebny jest szeroki front społeczny. Ktoż mógł być najlepszym sojusznikiem, jeśli nie ZMS. Oni ze swej strony borykali się z trudnościami organizacyjnymi. Nie ma się co dziwić, brakowało działaczom doświadczenia. My w milicji mamy zarówno przygotowanie, jak i praktykę w walce z przestępczością w każdej postaci. Kiedy poentem się nasze doświadczenie ze społecznym zaangażowaniem aktywu ZMS — można myśleć o sukcesach.

— Zaczęliśmy prace od razu, gdy tylko do naszych brygad przyszło niewiele ponad dwadzieścia osób. Ludzie aktywizują się w działaniu. Po paru akcjach przyszło do nas wielu nowych aktywistów — mówi Staszek Litwin.

Jakby na potwierdzenie jego słów rozmowę przerywa zetesemesowiec z ZSB przy KZR. Chce zasnąć informacji o tym, w jaki sposób można założyć przy jego zarządzie ZMS Brygadę do spraw Młodzieży.

Szybka i Litwin mówią na przemian: — Trzeba pamiętać o absolutnej dobroci. — To muszą być chłopcy pełnoletni. Dobrzy uczniowie, o nienaganej postawie.

Uzgodnili termin zebrania, które ze sztabu weźmie w nim udział.

— Tworzymy stale nowe brygady — mówi mgr Szybka. Chcemy, by powstały one przy wszystkich zetesemesowskich zarządach. Plan na najbliższą przyszłość to 200 osób w brygadach. Idealnym było, by takie ustawienie naszej pracy, by każdy przypadek prowadził od początku do końca. Dlatego chcemy działać w dwóch grupach: jedna wykrywa zjawisko. Druga grupa, kuratorska, rozpracowuje je i opiekuje się nieletnim.

Jeszcze za wcześnie mówić o pełnym sukcesie nowohuckich brygad zetesemesowskich. Ale już są pierwsze jego zapowiedzi. Mówią ni ich szefowie, że już dziś pojawia się tylko kogos ze sztabu w kinie, klubie albo w kawiarni działa „uspokajająco” na nieletnich młodzików. To i dobrze. Kiedy będzie więcej członków brygad, kiedy ich aktywność nie zmaleje, stanie się nasza dzielnicą za klasa dla „złotej” młodzieży. Będzie więcej miejsca dla ludzi normalnych.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

SĄD SPOŁECZNY W HIL

(Dokończenie ze str. 1)

Sądu również mąż zaufania, społeczny inspektor pracy, Rada Zakładowa lub współtowarzysze pracy. Wniosek zgłasza się pisemnie przez sekretariat Rady Zakładowej HIL. We wniosku należy określić konkretne zarzucane naruszenie oraz okoliczności, niezbędne do udowodnienia (dokumenty, świadków). Wszelchstronną opiekę nad Sądem Społecznym sprawuje RZK. Członkowie Sądu podlegają w zakresie stosunku pracy ochronie prawnej na równi z członkami Rady Zakładowej. (jd)

Warto przeczytać

- Olgierd Czerniewicz — „Świerki jak oprysy” — Bardzo ciekawie napisane wspomnienia o Lublinie z okresu międzywojennego. Wydawnictwo Lubelskie, cena 15 zł.
- Massimo Pallotino — „Etruskowie” — W książce obszernie jest omówiona kultura etruska, jej rola w kształtowaniu kultury przedchrześcijańskiej i duży wkład w kształtowanie się kultury rzymskiej. Tom zawiera ciekawe ilustracje. PWN, cena 40 zł.
- Adolf Cawalewicz — „Refleksje z poczekałki do gazu” — Wstrząsające wspomnienia byłego więźnia na Montelupich w Krakowie, Oświęcimiu, Buchenwaldzie, Dory i Ellrichu. Wydawnictwo Literackie, cena 20 zł.

PLASTYCY NOWEJ HUTY



Józef Bolesławski

tego typu istnieją od dawna w Holandii, Belgii, Francji, we Włoszech. Ale i tam, przy owych instytucjach nie funkcjonuje nigdzie komórka zajmująca się specjalnie opracowywaniem nowoczesnych narzędzi i urządzeń a konstruowanie właśnie urządzeń uważam za najpilniejsze w obecnej chwili.

Ukończył studia artystyczne na Wydziale Konserwacji ASP w Krakowie w 1954 roku. Od lat piętnastu mieszka stale w Nowej Hucie. Jego wystawa w Galerii „Rytm” obejmująca kilkanaście pejzaży i portretów — stanowiła debiut malarski. Dotychczasowa działalność twórcza Bolesławskiego poświęcona była w całości zagadnieniom konserwacji dzieł sztuki. Konserwatorstwo — jak definiuje Mała Encyklopedia PWN — to „wiedza teoretyczna i praktyczna dotycząca sposobów zabezpieczania przed zniszczeniem zabytków architektury, malarstwa, rzeźby, grafiki, rzemiosła artystycznego”. To również jeszcze odzwierciedlenie fragmentów... Ogólnie nazwać by to można celowym przedłużaniem życia najwartejszym zabytkom kultury ludzkiej. Jest to więc ogromne pole działania dla specjalisty, który potrafi posługiwać się najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki. — Jak u nas przedstawia się stosowanie unowocześnionych metod konserwacji? — Wcale nie różowo. Brak nam w kraju bazy naukowej, czegoś w rodzaju instytutu konserwatorskiego. Placówki

Pracując zawodowo przez szereg lat w Akademii Sztuk Pięknych a następnie jako konserwator Muzeum Etnograficznego — cały swój wolny czas i własne środki finansowe zainwestowałam w budowę takich właśnie urządzeń konserwatorskich. W niezbyt dogodnych warunkach, bo w pracowni, którą dzieli z kolegą art. malarzem stworzył sobie warsztat wyposażony w potrzebną aparaturę elektroniczną i obrabiarki. Trochę to wszystko za ciężkie i za głośne jak na V piętro w bloku mieszkalnym. Taka pracownia powinna znajdować się na parterze.

— Panie Józefie, w środowisku plastycznym mówi się dużo o Pana oryginalnym urządzeniu, które jest wynalazkiem na skalę światową. Co to jest?

— Jest to urządzenie do zdejmowania malowideł z podobraz drewnianych, urządzeń b. złożone, w zamierzeniu moim wieloczynnościowe. Brak mi w tej chwili środków finansowych na jego całkowite wykończenie. Prócz tego skonstruowałam aparat elektryczny do badania wilgotności zabytkowego drewna, aparat pomiarowy potrzebny do robienia dokumentacji w świetle analitycznym i jeszcze kilka innych specjalistycznych urządzeń.

— Jak w tej sytuacji, gdy unowocześnianie warsztatu konserwatora stało się Panu pasją twórczą — traktować podjętą niedawno praktykę malarską? Czy jako relaks?

— Chyba nie. To dla mnie również ważna sprawa, która być może dopiero się zaczyna. Pociągają mnie szczególnie niektóre techniki, kuszą do podjęcia prób... Może dlatego, że jako konserwator znam bliżej ich walory. Taka np. ogromnie czasochłonna lecz świetna w swej trwałości technika enkaustyczna (woskowa)...

— Nie pozostaje nic innego, jak życzyć Panu sukcesów i w tej dziedzinie.

rozmawiała J. DUSZANOWICZ

nej wystąpili artyści-amatorzy z ZDK, w inscenizacji słowno-muzycznej.

Końcowym akordem spotkania było wręczenie przez tow. Jana Kozłowskiego z Zakładów Rademskich proporzyska dla ZMS oraz upominków dla Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Były serdeczne podziękowania za gościnę oraz zaproszenie do ponownego odwiedzenia zakładów w Radomiu, celem dalszej wymiany doświadczeń i zacieśnienia współpracy.

ANTONI DOBRZAŃSKI koresponderent

Aurelia radzi

Na prośbę pani Celiny i Anny z osiedla Szkolnego i jako uzupełnienie porad dla pani Agnieszki, w związku z zapytaniem w taki sposób urządzić karnawałowe przyjęcie, proponuję bardzo smaczny zestaw potraw: paszтет i sos tatarski.

Paszтет domowej roboty podany łącznie z sosem tatarskim na pewno znajdzie wielu zwolenników — ten przepis nie wymaga dodatków droższych. — 1 kg wątroby cielęcej lub wieprzowej obsmażyć na maśle lub margarynie. 3/4 niezbyt tłustej wieprzowiny i 1/2 kg słoniny obsmażyć, następnie dusić na wolnym ogniu pod przykryciem z dodatkiem 2 średnich, pokrajaną w cienkie talarki cebul, 10 ziarenek jałowca i 1 liścia laurowego — po godzinie dodać do duszącego się mięsa 6 suszonych grzybków, podać wodą i dusić przez dalsze 30 minut. — Ochłodzone mięso przepuścić wraz z sosem i połową wątroby i grzybami 4 razy przez maszynkę do mięsa. Połowę uduszonej słoniny pokrajać w drobną kostkę — pozostałą wątrobę w grubszą kostkę lub plasterki. — Do masy dodać odrobinnę pieprzu, soli do smaku, szczyptę tuczzonego angielskiego zięcia i 3 ziarenka dokładnie utłuczonego jałowca (można dosypać trochę sproszkowanego majeranku) — następnie wlać 5 dkg rozpuszczonego gęsięgo smalcu lub masła, dodać 4-5 jaj, pokrajaną w kostkę słoninę i mały kieliszek koniaku. — Tortownicę wysmarować tłuszczem i na dnie ułożyć rozetkę z plasterków pokrojonej resztki słoniny. Nalożyć 1/2 masy, na to

pokrajaną w kostkę lub plasterki wątroby i na wierzchu znowu masę. Zapiekać 45 min do 1 godziny. Podawać włożony na podstawkę od tortu, dnem do góry, any rozetka ze słoniny była widoczna. Sos tatarski: Kupiony majonez (1/2 l) zmieszać z 2-3 łyżkami utartego świętego chrzanu, łyżką musztardy, 2-3 ugotowanymi na twardo, posiekanymi jajkami i posiekanymi korniszonami. Do smaku posolić, dosypać odrobinkę cukru pudru, papryki, dodać łyżeczkę soku ze świeżej cytryny. Sos można podawać do wszystkich rodzajów zimnych mięs.



Prześliczna karnawałowa kreacja skrojona na wzór rzymskiego stroju ludowego. Jest to połączenie matowego jedwabiu z zoretką (rękawy). Koltierz - stójka i mankiety są gęsto naszyte błyszczącymi koraliczami.

HUMOR w rysunkach L. Szaleckiego



— Tacy młodzi i już chcecie się pobrać? — Eee nie, my właśnie chcemy się rozwieść...



Współczesny Janko Muzykant...

PRZEZ MIESZKANIOWA KSIĄŻECZKĘ PKO DO WŁASNEGO MIESZKANIA NALEŻNOŚĆ ZA ZAKUPY DOKONANE W PDT MOŻNA REGULOWAĆ ODPISEM Z KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ PKO.

W ramach wymiany doświadczeń, zainicjowanej przez organizację ZMS oraz kierownictwo społeczno-polityczne ZMO, gościła na terenie naszego Zakładu z rewizytą, wycieczką z Radomskich Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. Goście zwiedzili hale produkcyjne, zapoznali się z procesem tech-

Z pracy ZMO

Pożyteczna wymiana doświadczeń

nologicznym produkowanych u nas wyrobów, z urządzeniami i obsadą stanowisk roboczych.

Na spotkaniu zorganizowa-

nym w Ognisku Młodych, historii powstania ZMO przedstawił szef produkcji inż. Leszek Opałko. Mówił również o prowadzonym współzawodniczeniu pracy, o brygadach pracy socjalistycznej i związanych z tym problemach. O sprawach organizacyjnych, propagandowych, o czynach społecznych — poinformował gości przewodniczący Rady Zakładowej tow. Henryk Paniec, o pracy organizacji partyjnej mówił i sekretarz KZ tow. Henryk Jezierski, a o ZMS — przewodniczący tow. Janusz Klimczyk.

W serdecznej rozmowie mieli goście z Radomia zapytywali o wiele interesujących ich rzeczy, dotyczących ZMO i całej Huty im. Lenina. Z zainteresowaniem wysłuchano również informacji Romany Szymanek z ZDK HIL, która omówiła plany działalności kulturalnej, związanej głównie z setną rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina.

W specjalnie dla gości zorganizowanej części artystycz-

Nowości beletrystyki

- Paweł Hertz — „Śpiewnik podróży i domowy”. — Obszerny wybór wierszy popularnego polskiego poety. Utwory częściowo nawiązują do poezji dawniejszej. Cechą charakterystyczną zaduma nad życiem, światem, człowiekiem. PIW, cena 20 zł.
- Zbigniew Żalusk — „Czterdziesty czwarty”. — Pląte, kolejne wydanie książki bardzo poczytnej powieści. Główny temat to: walka o niepodległość Polski i jej nowe oblicze. Czytelnik, cena 10 zł.
- Andrzej Perepeczko — „Z obu stron”. — Powieść o tematyce marynistycznej. Autor sam odbył wiele podróży morskich a obecnie jest wykładowcą w szkole morskiej. Wyd. Morskie, cena 15 zł.

Wyd. Łódzkie, cena 15 zł.

Wyd. Łódzkie, cena 15 zł.

Śladem naszej krytyki

Otrzymaliśmy odpowiedź na naszą notatkę krytyczną pt. „Centralo czy słyszysz?”, zamieszczoną w nr 44 „Głosu”. Urząd Telefonów Miejskowych w Krakowie informuje, że po ukazaniu się notatki przeprowadzono z telefonistkami centrali w Nowej Hucie odprawę służbową. Przypomniano im podstawowe obowiązki i pouczono o sposobie obsługi abonentów oraz uprzedzono o konsekwencjach niewłaściwej pracy. Pismo zakończono następującym zdaniem: „Z uwagi na możliwość występowania różnych przyczyn, powodujących zwłokę w zgłaszaniu się telefonistek, czasami od nich niezależnych, byłibyśmy mocno zobowiązani za bardziej dokładne przestrzeżenie terminu ewentualnych uchybień w pracy telefonistek, co pozwoliłoby nam na ustalenie i wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do winnych, a tym samym na szybkie likwidowanie ujemnych objawów naszej pracy”.

zwoła na stałe polepszenie pracy centrali telefonicznej w Nowej Hucie.

W numerze 50 „GNH” zamieściliśmy notatkę na temat pracy kwiatniarni w Nowej Hucie. Odpowiada na nią przedsiębiorstwo „Wąrzywa-Owoce”, któremu podlegają tego rodzaju sklepy. Z pisma dowiadujemy się, że zaopatrzenie kwiatniarni krakowskich nie różni się niczym od zaopatrzenia tej nowohuckiej. Przedsiębiorstwo ma jednak na uwadze to, że w Nowej Hucie istnieje tylko jedna kwiatniarnia i dlatego otrzymuje ona więcej kwiatów, niż inne sklepy w Krakowie. Natomiast uwagi dotyczące nieuprzejmego traktowania klientów przez personel kwiatniarni, zdaniem przedsiębiorstwa — nie potwierdzają się. Nie mniej jednak w piśmie znalazło się zdanie, że przedsiębiorstwo zwróci uwagę na pracę kwiatniarni, aby zadowolenie z pracy tego sklepu było obopólne. Również za to wyjaśnienie dziękujemy i mamy nadzieję, że w przyszłości nie będzie już powodów do krytycznych uwag pod adresem kwiatniarni. Z pewnością milej nam piśać słowa pochwały... (dr)

POGODA

Jednym z ważniejszych konkursów olimpiady jest konkurs oświatowy. Prelekcje organizowane są w wielu wydziałach huty, świetlicach, halach produkcyjnych. Wśród imprez oświatowych na uwagę zasługuje spotkanie z T. Hołujem w W-3, doc. W. Kordylewskim na temat lotu Apollo 11, jakie zorganizowano w Zakładzie Koksochemicznym, odczyt pt. „Geneza Polski Ludowej” w Pionie Głównego Mechanika. Pracownicy Dyrekcji Naczelnej mieli okazję uczestniczenia w spotkaniu z red. O. Jędrzejczykiem, który mówił na temat życia i działalności W. I. Lenina oraz prelekcji pn. „Konflikt pokoleń”.

VIII Olimpiada Kulturalna HiL

Ludowego; ożywione kontakty z teatrami krakowskimi ma ostatnio Stalownia Martenowska. Planuje się tu wiele spotkań i dyskusji, podobnie, jak i w Stalowni Konwertorowej.

Jedną z popularnych form pracy są wycieczki oświatowe do różnych miejscowości. Przy okazji załoga zwiedza muzea, wystawy, zabytki. M. in. zorganizowano wiele wycieczek do muzeów leninowskich.

Zasadniczy temat tegorocznej olimpiady, setna rocznica urodzin W. I. Lenina, znajduje odzwierciedlenie w wielu konkursach. Poza zwiedzaniem muzeów, organizowane są zgadzanie zagadki na temat życia i twórczości Wodza Rewolucji; gazetki i wystawy znajdują się prawie we wszystkich wydziałach.

Grudniowa narada działaczy społecznych, kulturalno-oświatowych z pracownikami ZDK była okazją do wymia-

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT — 1-9 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 „Różowa pantera”, prod. angielskiej od lat 16, 10-16 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 „Topkapl” — prod. USA od lat 16.

SWIT mała sala — 1-4 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 „Kochać” prod. szwedzkiej od lat 18, 5-8 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 „Wozek dziecięcy” prod. szwedzkiej od lat 16, 9-12 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 „A jeśli to miłość” prod. radzieckiej od lat 16.

SWIATOWID — kino nieczynne z powodu remontu.

SPINKS — do 4 bm. godz. 16, 18, 20 „Angelika wśród piratów” prod. franc. od lat 16, 5-7 bm. godz. 16, 18, 20 „Melo” prod. polskiej, od lat 16, 8-11 bm. „Ostatnie dni” prod. polskiej od lat 11 — godziny jak wyżej.

TEATR LUDOWY

3 bm. godz. 19.15 „Król Jan”, 4 bm. godz. 11 Bajka „Król i Marchewka”, godz. 19.15 „Mirandolina”, 5 bm.

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

7. I. godzina 18.30 — spotkanie rencistów HiL — „Problemy życia codziennego”, wykład mgr H. Bohdanowicz, 8. I. godz. 18.30 — z cyklu „W setną rocznicę urodzin W. I. Lenina” — „Lenin żywy”, „Na polskich ścieżkach” — filmy krótkiego metrażu.

OGNISKO MŁODYCH ZDK HiL

2. I. godz. 19 — kino „Spinks” — spotkanie dyskusyjnego klubu filmowego — projekcja filmu fabularnego, dyskusję prowadzi mgr M. Malatyńska, 5. I. 6. I. godz. 16 — Młodzieżowe rytmy — wieczorek taneczny, gra zespół „Ab ovo”, 6. I. godz. 18.30 — młodzieżowe aktualności prowadzi Stanisław Nowakowski, 8. I. godz. 18.30 — Klub Dobrej Książki — „Karnawał podobny do umierań” — prowadzi literat, Stanisław Stanuch. Część artystyczna w wykonaniu artystów scen krakowskich, 9. I. godz. 18.30 — cykl „25 audycji polskiej piosenki” — „Piosenka przypomni ci” — audycja słowno-muzyczna — prowadzi A. Kowal, 9. I. godz. 19 — „W 100 rocznicę urodzin Lenina” — „Od dni trudnych, do dni spokojnych” — seminarium filmowe (radzieckie filmy archiwalne i współczesne).

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HiL

3. I. godz. 16 — zgadzanie zagadki — „Co wiesz o ZSRR”, 3. I. godz. 17 — konkurs recytatorski „Nowa Huta w poezji”, 7. I. godz. 16.30 — II przesłuchanie konkursu piosenkarskiego „Nowa Huta w piosence”.

DOM MŁODEGO HUTNIKA

6. I. godz. 18 — film „Stawka większa niż życie”, 7. I. godz. 18 — impreza rozrywkowa, 8. I. godz. 18 — „Sytuacja wewnętrzna w ruchu robotniczym” — mówi mgr A. Lisowski, 9. I. godz. 18 — „Wszyscy jesteśmy sędziami” — spotkanie z prokuratorem i adwokatem.

PROGRAM TV 3-9 bm.

SOBOTA

9.00 Teleferie. 10.45 „Bajka i fantastyka”. 11.30 „Osiodłać wiatr” — film fab. 14.25 TV kurs rolniczy. 16.25 W pracowniach krakowskich pisarzy. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.20 Muzyka tej ziemi. 18.00 Skarby gorących skał. 18.35 „Pogaz”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Osiodłać wiatr — film ameryk. 21.50 Dziennik. 22.10 „Szopka Sylwestrowa”. 23.10 Koncert noworoczny.

NIEDZIELA

9.00 Cztery pancerni i pies. 9.55 TV kurs rolniczy. 10.40 PKF. 10.50 Film. 11.50 Dziennik. 12.05 „Hej koleśka deska”. 13.00 „W starym kinie”. 14.00 Przemiany. 14.30 Cecilia — lekarka wiejska. 14.55 Krakowski teatr baśni. 15.55 Przygody pana Michała. 16.25 Program sportowy. 16.55 Król pasterzy. 17.45 Klub sześciu kontynentów. 18.25 „Bonanza”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr TV. 22.30 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Zwierzyniec. 17.35 Echo stadionu. 17.50 Kronika. 18.05 Program młodzieżowy. 18.35 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr telewizyj. 21.15 Kłopoty górskiego turysty. 21.35 Epigramaty antyczne. 22.05 Dziennik.

WTOREK

9.55 „Rozdźwięk w słońcu” — film. 12.00 Wybieramy zawodów. 12.45 Przystosowanie rolnicze. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 TV Ekran młodych. 18.30 Sprawozdanie z konkursu skoków narciarskich. 19.00 Powседневni kształt polityki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.55 Polska w ONZ. 20.35 KIF: Rozdźwięk w słońcu — film USA. 22.40 Dziennik.

ŚRODA

10.00 Film z serii: Ścigany. 10.55 Fizyka dla klas VII. 14.25 Politechnika. 16.20 Program publicystyczny. 16.40 Dziennik. 16.50 Pan Półka i spółka. 17.15 Śladami Lenina. 17.35 Kronika. 17.50 Film. 18.15 Termyty wskazywały kierunek. 18.45 Wszelchnia TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film z serii: Ścigany. 20.55 Światowid. 21.25 PKF. 21.35 Studio współczesne A. Mularczyk „Obecność”. 22.45 Dziennik.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9.55 Historia dla klas VIII. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Ekran z brakiem. 17.55 Kronika. 18.10 Nad Odrą i Baltykiem. 18.40 Balet i poezja. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Napad na bank Anglii” — film. 21.25 Lektury współczesne. 21.35 Technika i handel. 22.00 Dziennik.

PIĄTEK

9.55 Zajęcia techniczne dla klas VII. 10.30 Napad na bank Anglii — film. 12.45 Przystosowanie obronne dla klas II i III licealnych. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.50 Kronika. 18.05 Nie tylko dla pań. 18.25 Wszelchnia TV. 18.55 Recital Hanny Skarżanki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Porwanie” — polski film TV. 20.35 Teatr TV: Stanisława Fleszarowa-Muskat — Tam i gdzie ludzki. 21.45 „Groźba i ocalenie”. 22.35 Dziennik.



Tegoroczna zima sprawiła dzieciom wiele radości. Śniegu jest pod dostatkiem, toteż sanki mają ogromne wzięcie...
Fot. J. BROZEK

Będzie więcej warzyw!

W bieżącym roku planuje się dalszy spadek powierzchni upraw zbóż, na korzyść upraw warzyw. Zgodnie z programem rozwoju ogrodnictwa powierzchnia tych ostatnich wzrosła w 1970 r. o 53 ha, osiągając łącznie blisko 400 hektarów. Ponadto powiększy się liczba szkółki i inspektów w nowohuckich gromadach, uzyskując wzrost powierzchni o 15 proc. w stosunku do ub. roku.

Plan gospodarczy na rok 1970 w ramach resortu rolnictwa przewiduje również dalszy wzrost produkcji trzody chlewnej oraz drobiu.

Aby zrealizować zadania na rok bieżący, szczególną uwagę zostanie zwrócona na organizowanie szkolenia rolniczego, konkursów z nagrodami, różnego rodzaju akcji. Przewidziane jest rozszerzenie bazy paszowej oraz polepszanie gospodarki nawozowej.

Wydatki w ramach resortu rolnictwa wyniosą w bieżącym roku około 295 tys. zł. Nat-

miast nakłady inwestycyjne ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa wynosić będą około 780 tys. zł.

MDK poszerza działalność

Wiadomo, jak dużą popularnością cieszy się Młodzieżowy Dom Kultury im. J. Korczaka w Nowej Hucie. W bieżącym sezonie placówka ta liczy 19 różnego rodzaju sekcji dla dzieci i młodzieży oraz 65 zespołów i kół zainteresowań.

Dużą trudnością w prowadzeniu tak szerokiej działalności jest niewystarczająca liczba pomieszczeń. Sytuacja ta ulegnie zmianie, kiedy MDK otrzyma w bież. roku sale na II piętrze, zajmowane obecnie przez szkolnictwo zawodowe.

Planuje się również uruchomienie w najbliższych miesiącach Domu Kultury Dziecka i Młodzieży w os. Na Wzgórzach, w dotychczasowych pomieszczeniach MDK, zajmowanych przez świetlicę i ognisko pracy pozaszkolnej. Pozwoli to na poszerzenie działalności tej placówki, wprowadzenie atrakcyjnych form pracy, zainteresowanie większą liczbą młodzieży. A to w tym rejonie Nowej Huty jest bardzo potrzebne...

Nad czym pracować będzie DRN w roku 1970?

Różnorodna jest tematyka obrad Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie na przestrzeni bieżącego roku. Posiedzenie lutowe poświęcone będzie zagadnieniu obsługi ludności przez przedsiębiorstwa i zakłady takie, jak placówki handlowe, usługowe, gastronomiczne, placówki służby zdrowia itp.

Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1969 — to główny temat obrad kwietniowych. Ponadto ustalony zostanie plan czynów społecznych na rok bieżący. Sesja czerwcowa poświęcona zostanie analizie programu dalszej poprawy działalności placówek handlowych i żywienia zbiorowego.

Kolejny temat — to plan porządkowania dzielnicy na lata 1971-75, dotyczący zarówno stanu budynków i ich otoczenia, jak i jakości dróg, ulic, chodników, terenów zielonych. Obrady październikowe planuje się poświęcić zagadnieniu pogłębienia współpracy DRN z organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami, działającymi na terenie Nowej Huty. Tym celem służyć będą wspólne posiedzenia i wspólne przedsięwzięcia.

I wreszcie ostatnia, grudniowa sesja DRN będzie miała za zadanie — jak zwykle — uchwalenie planu gospodarczego i budżetu na rok 1971.

Konieczna rozbudowa zakładów mięsnych

Zakłady Mięsne to jedno z przedsiębiorstw, wchodzących w skład nowohuckiej Bazy Zaopatrzenia w Krzesławicach. Zaplanowane na produkcję około 8 ton wedlin i wyrobów wędliniarskich muszą obecnie, dostosowując się do potrzeb, wyrobić około 14 ton.

Od przeszło roku, wytwórnia wytwarza również takie produkty, jak kaszanki, kiszki itp., do czego konieczne są dodatkowe pomieszczenia. To

pogarsza jeszcze istniejącą ciasnotę. Część prac wykonywana jest na korytarzach. Istnieje więc konieczność jak najszybszej rozbudowy i modernizacji Zakładów Mięsnych. Zasadnicza rozbudowa przewidziana jest dopiero w latach 1971-1972, do tej pory konieczne są jednak małe remonty. Warunki pracy są naprawdę bardzo trudne...
hg

Jednym zdaniem

Przewiduje się, że liczba osób zatrudnionych na terenie Nowej Huty wzrosła w bieżącym roku o 2 tysiące i wyniesie łącznie około 80 tys.

W 1970 r. sieć placówek drobno-detalicznych na terenie dzielnicy powiększy się o 7 punktów, osiągając tym samym 223 tego typu placówek.

Młodzież Nowej Huty otrzyma w tym roku dwie nowe szkoły podstawowe: w Mistrzówkach oraz na Wzgórzach Krzesławickich.

Jeszcze w tym roku przekazany zostanie do użytku basen kąpielowy przy budynku XII Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej nr 103.

ATRAKcje ZIMOWYCH FERII

We wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych Nowej Huty odbywają się imprezy dla najmłodszych, korzystających z zimowych ferii. Ogółem przewidziano około 300 tego typu imprez. We wszystkich świetlicach szkolnych i osiedlowych, domach kultury prowadzone są zajęcia dla dzieci i młodzieży, nowohuckie kina wyświetlają filmy młodzieżowe i bajki dla najmłodszych, specjalny repertuar przystosował na ten okres Teatr Ludowy.

Wśród innych atrakcji należy wymienić imprezy choinkowe, kulię. Dużo dzieci korzysta z zimowisk...

Krótko

cy dzielnicy mają okazję oglądania „obrazu miesiąca”. Tym razem jest to praca znanego nowohuckiego plastyka, Janusza Trzebiatowskiego. W przyszłości myśli się o prezentowaniu dzieł sztuki głównie artystów Nowej Huty, ale także i Krakowa oraz innych miast.

CIEKAWY IMPREZY W HALI WIDOWISKOWEJ HiL

W styczniu w Hali Widowiskowej HiL odbędą się dwa koncerty. Pierwszy z nich, przewidziany 18 bm. — to koncert Filharmonii Krakowskiej, zorganizowany z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Krakowa. 25 bm. odbędzie się koncert amatorskich zespołów artystycznych Domu Kultury HiL. W programie występ zespołu pieśni i tańca, zespołów choreograficznych, dziecięcego zespołu wokalnego „Margaretki”, estrady piosenki oraz zespołu „2 ixy”.

Początek obu koncertów o godzinie 18. Wstęp bezpłatny.

OBRAZ MIESIACA W KAWIARNI „STYLOWA”

Cenną inicjatywę podjął Wydział Kultury Prezydium DRN. Od grudnia ub. roku, w kawiarni „Stylowa” mieszka-

HARCERZE NOWEJ HUTY NA ZIMOWISKACH

W okresie tegorocznych ferii nowohucy harcerze organizują aż 5 zimowisk na terenie



Prace przy wymianie torów tramwajowych posuwają się naprzód, jednak zbyt powoli, według opinii pracowników dojeżdżających do huty. Powinno być więcej sprzętu, więcej pracowników i ludzi; tu MPK winno zmobilizować większość swoich sił, by roboty trwały jak najkrócej.

K. WŁODARCZYK

Z notatnika obserwatora

O kompetencjach...

Ręce już opadają a i pióro odmawia posłuszeństwa, gdy zabieramy się do kolejnej notatki krytycznej, której „bohaterem” jest MPK. Było to w dniu 29 grudnia ub. roku. Od godziny dziewiątej z minutami (rano) tłumy ludzi gromadziły się przy B-1, by dostać się czymkolwiek do Huty im. Lenina. Niestety tramwaje stały długim sznurem. Autobusy nr 132 i pospieszne oczywiście zwracały do Krakowa, mimo prób ludzi, aby jednak kierowcy zrobili wyjątek i podwieźli pasażerów ten jeden przystanek do kombinatu. Niestety, „nie ma polecenia” — odpowiadali ze stoickim spokojem kierowcy, nie bacząc na marzących ludzi. — Jeśli dyżurny każe nam jechać, to pojedziemy.

Znalazłem dyżurnego MPK przy Placu Centralnym. Niestety wrzucił jedynie ramionami, oznajmiając, że on takich peleczeń kierowcom wydawać nie może. Dopiero o dwunastej autobusy pojadą dalej, a teraz nie mogą, bo taki jest rozkład jazdy i kropka. Zaraz zostaną podstawione autobusy specjalne, które zabiorą ludzi na kombinat.

To „zaraz” nie nastąpiło nawet za pół godziny. Trzeba było łapać okazję w postaci wozów ciężarowych czy mikrobusów jadących akurat w tym kierunku.

Nasuwa się pytanie, kto właściwie ma prawo skierować autobusy pospieszne i nr 132 do huty, jeżeli stoją tramwaje? Kierowcy twierdzą, że powinni to zrobić dyżurny pracownicy MPK, a oni z kolei uważają, że takiego prawa nie mają. Więc właściwie jak to jest z tymi kompetencjami? Może odpowie nam na to pytanie dyrekcja MPK? (dr)

Wesoło bawiono się na balach sylwestrowych



J. Kliszczyński jako wodzirej (ten w czapeczce) był naprawdę niezrównany!



Tańczono dużo — do białego rana!



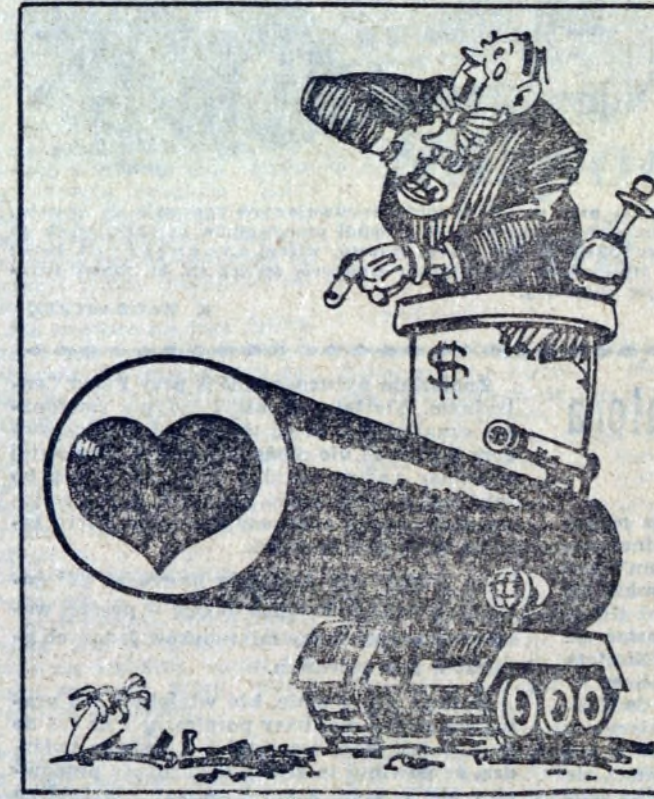
Jedną z atrakcji była doskonała herbata z samowara. „Wysadły” przy niej wszelkie trunki!



Zespół „Big-5” zasługuje na szczególne słowa uznania. Chłopey grali dużo, byli niezmordowani i całą noc w świetnej formie. Warto wymienić ich nazwiska: Z. Malendziak, J. Chocholek, K. Malec oraz J. Kokozka.

SATYRA W PRASIE

Mówiąc o potrzebie pokoju w Wietnamie, oficjalne kółka USA w dalszym ciągu prowadzą eskalację wojny, nadal zaostrejając konflikt zbrojny z narodem wietnamskim.



— My całym sercem dążymy do pokoju w Wietnamie... („Prawda”)

W ognisku Młodych bawiono się aż na 4 różnych zabawkach: ogólnej, ZMS-owskiej, filmowców (z projekcją filmów) oraz turystycznej. Wszystkie udały się nad podziw: było wesoło i z wieloma atrakcjami. Nic dodać, nic ująć, wobec czego niech przemówią zdjęcia...
Tekst i fot. J. BROŻEK



W piosenkach bardzo podobała się Teresa Grochal.



— U nas w wydziale wprowadzono nowe rozwiązania produkcyjne. Właśnie pobralem z magazynu nowy młotek...
RYS. L. SZALECKI

NIE POTRZEBA NOSIC PRZY SOBIE PIENIEDZY, KORZYSTAJ Z USŁUG PKO! KSIĄZECZKA MIESZKANIOWA PKO — NAJPEWNIJSZA DROGA DO MIESZKANIA.

Człowiek — świat — polityka

W dzisiejszym zestawie książek wybraliśmy kilka tomów prac W. I. Lenina.

Równocześnie pragniemy przypomnieć, że Biblioteka Techniczna HIL dysponuje szerokim wyborem prac wielkiego wodza Rewolucji Październikowej.

A oto niektóre tomy i książki W. I. Lenina.

1. Lenin W. I.
Dziela t. 1. 1893 — 1894 UDK: 330.1
Tom pierwszy zawiera cztery następujące prace napisane w latach 1893—1894. „Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim”, w związku z tak zwaną kwestią ryneków: „Co to są przyjaciele ludu i jak oni walczą przeciwko socjaldemokratom” oraz „Trzęsienie ekonomiczne narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego”.

Wszystkie te opracowania skierowane są przeciwko narodnikom i tzw. legalnym marksistom. Omawiają także marksistowską analizę ustroju społeczno-gospodarczego Rosji końca XIX wieku i formułują program walki rewolucyjnej proletariatu Rosji.

2. Lenin W. I.
Dziela t. 3 — „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, UKD: 330.1.

W zbiorze tym napisanym w latach 1896 — 1899 znajdujemy pracę pt. „Rozwój kapitalizmu w Rosji”. Jest to gruntowna analiza ustroju społeczno-gospodarczego oraz klasowej struktury Rosji owych lat. W pracy tej Lenin podkreśla postępową rolę kapitalizmu w dziejach Rosji, a równocześnie wykazuje właściwe kapitalizmowi sprzeczności skazujące ten system społeczno-ekonomiczny na nieuchronną zagładę.

3. Lenin W. I.
Dziela t. 4 Kwiecień 1901. UKD: 330.1

W tomie tym zebrano prace, które podejmują krytykę poglądów tzw. legalnych marksistów i ekonomistów oraz ekonomizmu. Znajdujemy tu także materiały dotyczące nielegalnego pisma marksistowskiego „Iskra” oraz artykuły „Nasz program”, „Projekt programu naszej partii”, „Najbardziej aktualne zadania naszego ruchu” i inne, w których nakreślony został program działania organizacji marksistowskich i rosyjskiego ruchu robotniczego.

4. Lenin W. I.
Dziela t. 5. Maj 1901 — luty 1902

Zbiór prac W. I. Lenina napisanych w okresie od maja 1901 do lutego 1902. W tomie tym znajdujemy artykuły i notatki opublikowane w „Iskrze”. W. I. Lenin w swoich artykułach pisze o ważnych wydarzeniach życia politycznego Rosji i światła konkretne zadania dla partii oraz problematykę walki klasowej proletariatu. W tym zbiorze znajdujemy także jedną z podstawowych prac W. I. Lenina pt. „Co zrobić?” oraz rozprawę pt. „Kwestia agrarna, a krytyka Marksa”.

KRYSTYNA CIASTON

Na srebrnym ekranie

„RÓŻOWA PANTERA”
REŻYSERIA: BLAKE EDWARDS
PRODUKCJA: ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA
KINO „SWIT” do 9 bm.

Postać roztrągniętego inspektora Clouseau, który według opinii swych zwierzchników „cofa kryminologię o tysiąc lat”, znana już jest polskim widzom z komedii „Strzał w ciemności”. Niezwykle pewny siebie, ale pechowy i niezbyt rozgarnięty, Clouseau, mimo ogromnej dozy dobrej woli, ściga na siebie i otoczenie same nieszczęścia. W zrealizowanej rok wcześniej „Różowej pantery” perypetie inspektora są jeszcze bardziej niesamowite. Akcja rozgrywa się wokół usiłowań szajki międzynarodowych gangsterów przygotowujących kradzież wspaniałego klejnotu: brylantu indyjskiej księżniczki zwanego „Różową panterą”. Skarbu tego strzeże właśnie inspektor Clouseau.

W roli inspektora — Peter Sellers, w filmie zobaczymy również Claudię Cardinale oraz Davida Nivena. Film jest barwny i szerokoekranowy.

„TOPKAPI”
REŻYSERIA: JULES DASSIN
PRODUKCJA: AMERYKAŃSKA
KINO: „SWIT”. 10—16 bm.

Melinę Mercouri i Maximiliana Schell zobaczymy w innej komedii sensacyjnej, będącej dziełem twórcy głośnego „Rififi”.

Wątek nieudanego „rabunku doskonałego” w wyniku częstego powielania w najrozmaitszych wariantach nabral cech karykaturalnych, co skłoniło reżysera do sparodiowania konwencji, która przyniosła mu taką sławę i popularność. Tak powstał film „Topkapi” — opowieść o napadzie gangu amatorów na muzeum Topkapi w Istambule. Już sama sceneria, niemalże nieprawdziwa w swej egotyce, stworzyła doskonale tło dla parodii, a dobór tak charakterystycznych aktorów, jak Akim Tamiroff czy Peter Ustinov, podkreślił tylko założenie. Zdjęcia w Turcji kręcono przez dwa miesiące, potem ekipa przeniosła się do paryskiego atelier.

Warto dodać, że amerykański koncern telewizyjny CBS wyprodukował na motywach „Topkapi” całą serię telewizyjną „Niemożliwa misja”.

ZAKUPILIŚMY

„Cisza nie ma skrzydeł” — zakupiony dla dyskusyjnych klubów filmowych pierwszy film fabularny znanego dokumentalisty japońskiego Kazuo Kuroki. Nowatorska w formie, metaforyczna, pełna melancholii i smutku opowieść o niespełnionej miłości.

„Szczęśliwy Aleksander” — komedia francuska, którą zrealizował Yves Robert wg swej własnej powieści Boharterem jest mężczyzna w sile wieku, dla którego rzeczą najważniejszą na świecie jest... sen. Postępowanie wiecznego śpiocha doprowadza do wielu konfliktów rodzinnych i bulwersuje opinię publiczną miasteczka.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Kosmos

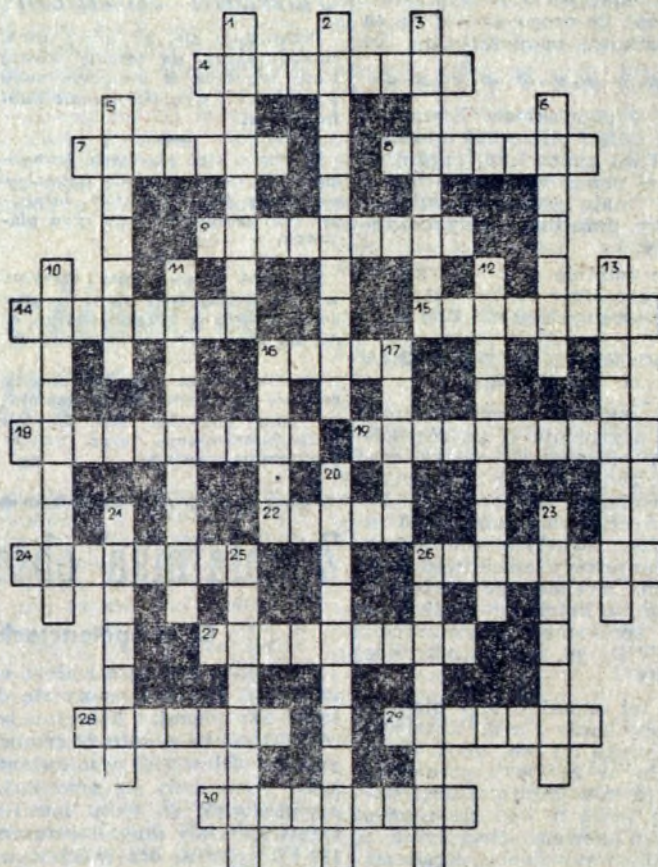


Znaczek to już nie nowy, wydany przez Mongolie, ale o tyle wart przypomnienia, że obecnie zbory tematyczne „Kosmos” są niezwykle modne i wszystkie pozycje z tej dziedziny są poszukiwane przez filatelistów. Reprodukowany, wielobarwny znaczek nadaje się również do zbiorów o tematyce „fauna” względnie „psy”, ponieważ widoczna jest na nim głowa słynnej Łajki, pierwszego żywego stworzenia, jakie znalazło się w przestrzeni kosmicznej. (dr)

CHCESZ MIEC MIESZKANIE OTWORZ MIESZKANIOWĄ KSIĄZECZKĘ PKO!

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 4. starożytny pięciobój, 7. nudziarz, zrzęda albo sztuka przepowiadania, 8. wielki tenor z Sosnowca, 9. przypomnienie, nagana, 14. imię żeńskie, 15. zbiór

fragmentów wybranych z jednego lub kilku autorów, 16. zwycięzca w Challenge'u w 1934 r. — pułkownik, pilot, 18. potępienie, skazanie, 19. rządy niewielkiej gru-

py ludzi spośród arystokracji lub bogaczy, 22. gra 9 instrumentów, 24. rybnik w mieszkaniu, 26. stalówka pisząca rondem, 27. miasto magnackiego spisku przeciwko reformom Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3-go Maja, 28. przydomek Gandhiego, 29. część stroju męskiego, 30. pierwszy przodownik pracy w ZSRR.

PIONOWO: 1. Imię żeńskie, 2. podstęp, nieuczciwe działanie, 3. rublowy grosz, 5. węgierskie jezioro, 6. ma go zwierzę, książka, gó-

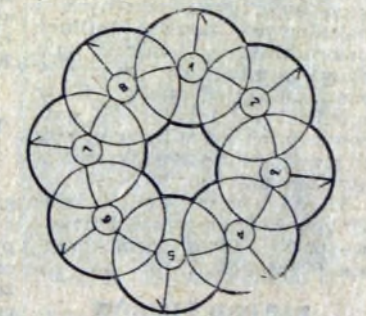
WIROWKA

Dookoła cyfr wpisać 8 siedmioliterowych wyrazów o podanym znaczeniu. Kierunek wpisywania zegarowy. Początek każdego wyrazu w polu zaznaczonym kreską. Znaczenie wyrazów: 1. niepokojąca wątpliwość w rzeczach sumienia, 2. np. Cwiklińska, Jaroszewska, 3. pozostałość z całości, 4. walizeczka na podjęcie drobiazgi, 5. znawca, 6. system logiki Arystotelesa, 7. artretyzm w nogach, 8. skrzydlaty lucznik.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 9 stycznia 1970 r. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 50 WYLOSOWALI:

1. Zdzisław Nieć — Nowa Huta, os. Na Wzgórzu 49, m. 8;
2. Aniela Rogula — Nowa Huta, os. Górali 16 m. 24; 3. Barbara Mazur — Nowa Huta, os. Kazimierzowska 20, m. 9; 4. Zygmunt Cioś — Nowa Huta, os. Kainowe 23 m. 67; 5. Jan Kadłuczka — Kraków, ul. Lipowa 36 m. 24.
Uwaga: bony wysyłamy pocztą.



„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 425-98, przez centralę HIL — 446-68 i 401-20, wewn. 43-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-51 (sekretariat). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wilełopolu 1. A-65